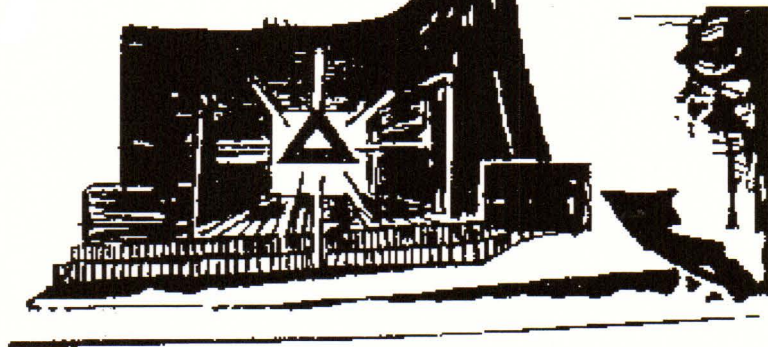


Dziś w numerze m.in.: * Plan Triduum Paschalnego * Plan czuwania przy grobie pańskim * *Głos Anioła* * *A mój Tato powiedział* * *Rozmowa miesiąca* z księdzem Stanisławem Bezlerem * *Żyć Eucharystią* (4) * *Z Internetu*: Triduum Paschalne, List z Chicago * *Nie tylko dla dzieci*: Kasia, Filip i Lejka * "Dąb" * Kącik pielgrzyma * *Pryszcz*: *Z pamiętnika maturzystki* * Zaproszenie do małżeństwa * Centrum Kultury Katolickiej: *Rekolekcje dla dzieci i młodzieży*, Wielkanoc * Kalendarium historyczne * Świadekstwo: *Jezu, Ty jesteś moim Panem* * *Głos z Chicago*: Wielkanoc coraz bliżej * Rekolekcje dla dorosłych: *Odkrywanie stołu słowa* * Chrzty - Śluby - Pogrzeby * *Patronują naszym ulicom* * Informujemy - zawiadamiamy * Zachęcamy do przeczytania * Krzyżówki, konkursy *

Na oścież



do użytku wewnętrznego

Marzec

3 (40)

1 9 9 7

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy Fordonie



Minęły już Drogi Krzyżowe i skończyły się Gorzkie Żale. Otrzyjcie już łzy, płaczący!
Pan Zmartwychwstał i jest z nami. Radości Świąt Wiekanočných wszystkim Czytelnikom i Parafianom
życzy Redakcja

Można *nie* czytać

Niniejszy numer *Na oścież* poświęcony jest właśnie ludzkiej refleksji nad Bogiem, śmiercią i zmartwychwstaniem. "I cóż, ja - człowiek dwudziestego wieku, wieku nijakiego - czytam Sartrea, Marksa i Camusa, co ogłosili śmierć Boga, a wiarę uznali za opium dla ludu. Czytam Hegla i Nietzschego, co stworzyli Umarł Bóg egzystencjalistów i Umarł nadczłowiek szowinistów, a Ten, co ani starożytny, ani klasyczny, ani komunistyczny, ani kapitalistyczny, ani feudalny, ani uwłaszczony - żyje." (ks. bp Józef Zawitkowski).

Taka jest prawda. Czy my w to wierzymy? Jest o umieraniu i ludzkim lęku przed śmiercią. Jest o nawracaniu podczas rekolekcyjnych ćwiczeń: dzieci, młodzieży i dorosłych. Jest też o rachunku sumienia i sakramencie pojednania. Są to refleksje poważne, tak samo jak poważne są sprawy, które przeżywalismy podczas 40-dniowego Wielkiego Postu. Msza święta jest centrum życia chrześcijańskiego, a niedziela jest najważniejszym, pierwszym dniem tygodnia, na pamiątkę, ale i jako uobecnienie śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Dlatego też są teksty o Mszy św. i świętowaniu niedzieli. Na oścież skończyło 4 lata.

Życzę więc zadumy nad tymi sprawami i Wielkanocnej Radości.

FRed

A mój tato powiedział ...

REWIZJA I POJEDNANIE

Czas Wielkiego Postu, to czas Sakramentu Pojednania. Tato w rozmowie ze mną podzielił się kilkoma refleksjami na ten temat.

Pojednanie, to piękny czyn, a pojednanie z Bogiem ma wymiar wręcz ponadludzki. W moim ponad siedemdziesięcioletnim życiu różnie podchodziłem do tego, ale zawsze była we mnie głęboka chęć zerwania ze złem i poprawy swego postępowania. Najpierw jako małe chłopię, chyba nie bardzo rozumiejąc sens sakramentu, chciałem wyrzucić z siebie moje dziecięce przewinienie, a najbardziej spełnić obowiązek - zwłaszcza wielkanocny.

Tradycja spowiedzi wielkanocnej była bardzo silna i nawet nie dopuszczała się myśli o uchybieniu jej. Potem, będąc 12 -13 latkiem, chcąc wyznać grzechy (te najbardziej wstydlive) można było spowiadać się u niemieckiego księdza katolickiego, który nie bardzo radził sobie z językiem polskim. Jednak z tego co pamiętam, żał za grzechy był szczerzy i według mego mniemania wszystko było w porządku.

(dokończenie na str. 6)

To ja - Twój Anioł

Hosanna! Hosanna!

Tak Cię witam, bo to przecież Niedziela Palmowa. Chodzę już od kilku dni i słów nie mogę znaleźć, by zacząć do Ciebie pisać. Wielki Post się kończy ... Powiedz - ale tak szczerze - doszedłeś do Prawdy? Wróciłeś jak syn marnotrawny do Domu Dobrego Ojca i powiedziałeś: "zgrzeszyłem przeciwko Tobie ..."? Czy znów uciekłeś i nadal siedzisz w towarzystwie świń? Przeczytaj uważnie Ewangelię św. Łukasza (15, 11-32) ... i idź czym prędzej, by znaleźć Pokój w ramionach Ojca, który przytula i całuje. On czeka ... Wiesz te słowa o synu marnotrawnym często do mnie docierały. Latałem tu i tam i byłem na wielu Rekolekcjach - w szkołach, kościołach...

(A jak twoje Rekolekcje? Pozwoliłeś sobie na chwilę ciszy, zatrzymałeś się ... ?)

Tam gdzie byłem wiele cudnych rzeczy i ludzi widziałem. Wielu Młodych, którym tak łatwo przyczepiasz etykietkę "trudna

młodzież", stało zapatrzonych, zaśluchanych. Potem mówili: "znalazłem"; "odkryłem", "już się nie boję", "Pan mnie podniósł, uratował". Wiele serc uwielbiało Pana, wiele On skruszył i przemienił na serca kochające. Wielu też uciekło - to prawda. Bardziej ukochali ciemność, przestraszyli się, że w Świecie Jezusowej Miłości będą musieli spojrzeć na siebie. A to trudne! Trzeba teraz czuć nad jednymi i drugimi ... A tak patrząc na tych co wracali - synowie i córki marnotrawne - myślałem o Tobie, mój kochany. I cóż mam z Tobą zrobić? Znów ciągnąć za uszy do konfesjonału? Zobacz - tak mało czasu zostało - za kilka dni Wielki Czwartek, Piątek, Sobota i Wielka Noc ... Czy jesteś gotowy? Chcę Cię prosić, abyś stanął w Wieczerniku i posłuchał jak bije Serce Jezusa. Nie mów, że jesteś Judaszem. Bądź Janem!! Odwagi - kochaj!! A potem czuwać z Jezusem w Ogrójcu, módl się i czuwać, byś nie uległ pokusie. A potem idź ... pod Krzyż i weź do serca swojego Maryję jako Twoją Mamę. Posłuchaj tego co mówi Jezus

... "Pragnę ... " zapytaj - "czego pragniesz, Jezu?" i otwórz serce, by usłyszeć i uczynić swoim Jego pragnienie. Nie bój się ... A potem stań przed Grobem. Stańmy tam razem i zapatrzmy się w Jezusa ... czekajmy na Jego Zmartwychwstanie. Bądź cierpliwy.

I w tym oczekiwaniu miej odwagę zejść z Jezusem do piekieł. Do twoich piekieł. Do Twojej ciemności grzesznej, by Jezus dotknął każdej twojej rany, każdego grzechu, każdej słabości i

(dokończenie na str. 7)

Żyć Eucharystią (4)

KOŚCIÓŁ

W naszych rozważaniach dotarliśmy wreszcie do kościoła. W tym momencie, by zgodnie z Konstytucją o świętej Liturgii "świadomie, pobożnie i czynnie" uczestniczyć w Eucharystii, należy rozważyć samo pojęcie kościoła, przez małe i duże "K". Zwracając szczególną uwagę na te odniesienia, które nawiązują do Eucharystii.

Po pierwsze i bardziej przyjemne, kościół jest obiektem do sprawowania kultu. Kodeks Prawa Kanonicznego wyraźnie



nakazuje sprawować Eucharystię w miejscu świętym, chyba że w poszczególnym wypadku innego domaga się konieczność (KPK, 932). Miejscem świętym natomiast jest to, które przez poświęcenie lub błogosławieństwo, dokonane według ksiąg liturgicznych, przeznaczają się do kultu Bożego (KPK, 1205). Do miejsc świętych zaliczany jest kościół, który oznacza budowlę świętą przeznaczoną dla kultu Bożego, do której wierni mają prawo wstępu w celu wykonywania w niej kultu, zwłaszcza publicznego (KPK, 1214).

(dokończenie na str. 7)

Ręce, które mówią ...

z ks. Stanisławem Bezlerem kapłanem szpitalnym, duszpasterzem niesłyszących i niedosłyszących oraz wikariuszem w parafii rozmawiają Bogdan i Mietek

Ksiądz pełni w naszej parafii pewne funkcje. Jakie to są zajęcia?

Po pierwsze są to obowiązki przydzielone dekretem. Służę więc jako kapłan w szpitalu - Regionalnego Centrum Onkologii w Bydgoszczy. Następnie jest to szkoła dla dzieci i młodzieży słabosłyszącej i niesłyszącej. Trzeci zajęcia to wikariusz w parafii.

Centrum Onkologii leży na terenie parafii. Ludzie nie wiedzą, że tam jest kaplica, że są odprawiane Msze św., że jest posługa dla chorych.

Sądzę, że ludzie wiedzą, bo gdy było poświęcenie dzwonów w parafii i konsekracja kościoła, to w tym samym czasie było poświęcenie kaplicy w Centrum Onkologicznym.

Pod czym wezwaniem jest ta kaplica?

Chrystusa Miłosiernego i jest w niej obraz Miłosierdzia Bożego. Jest też jeszcze jedna kaplica w domu Sue Ryder. Za szpitalem jest w lasku taki mały budynek - oddział opieki paliatywnej (*med. paliatywny = przynoszący ulgę, ale nie leczący, uśmierzający ból*). Oddział należy do szpitala i chociaż potocznie nazywają go hospicjum (*łac. hospitium - schronisko*) to nim nie jest. W tym domu jest kaplica pod wezwaniem świętego brata Alberta. Dodam, że pani Sue Ryder jest Angielką.

RCO jest miejscem, które gromadzi ludzkie cierpienie. Jak Ksiądz ocenia zachowanie się tych, którzy tam trafiają?

Gdy widzę ludzi pierwszego dnia ich pobytu w szpitalu, dostrzegam ich wystraszenie. Przyszli do szpitala onkologicznego czyli do środowiska chorych na raka i wydaje się im, że to jest początek ich końca, zwłaszcza tym z oddziału chirurgicznego. Jest to oddział, na który trafiają pacjenci z różnymi schorzeniami wymagającymi interwencji chirurga, np. guzami małymi, dużymi. Chirurg wytną chore tkanki i nie musi to oznaczać śmierci pacjenta. Większość wychodzi z tego szpitala wyleczonych.

Spotkałem się z takim określeniem, że jest to "poczekalnia do nieba".

Powiedziałem kiedyś do pewnej chorej, która patrzyła przez okno na okolicę: (z okien szpitala widać urokliwy zakątek Bydgoszczy - Czarnówek - lasy, kolorową jesień, góry), że mają piękne perspektywy. Ona spojrzała na mnie jakoś dziwnie - jakbym z niej żartował. A mnie chodziło o ładny widok.

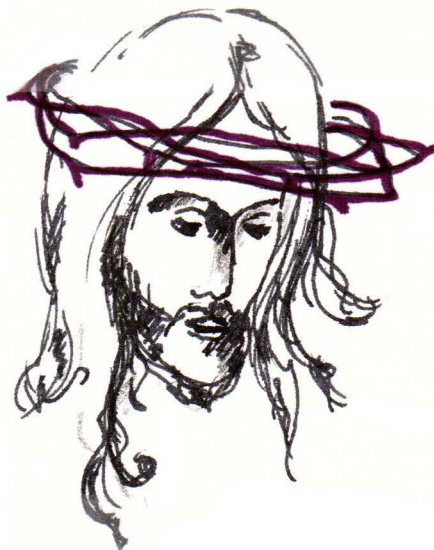
W jaki sposób trafił ksiądz na stanowisko kapłana szpitalnego?

Po części była to moja sugestia. Jeździłem prawie dwa lata do szkoły do Fordonu z parafii świętej Trójcy, więc sugerowałem, żeby w Fordonie znalazł się jeszcze jeden kapłan dla dzieci niesłyszących. Gdy ks. biskup Wojtuś był na wizytacji w parafii

MBKM i poświęceniu kaplicy w Centrum Onkologii, rozmawiałem z Nim, bo jest On odpowiedzialny za duszpasterstwa specjalne w Archidiecezji. No i w ten sposób znalazłem się w parafii.

Jakie są posługi duszpasterskie dla chorych w szpitalu?

Jest codzienna Msza święta w kaplicy i Komunia św. w pokojach; spowiedź indywidualna w pokoju i przed Mszą świętą. W każdą środę w czasie Mszy świętej udzielam Sakramentu Chorych wszystkim chętnym. W szpitalu jest oddział chirurgii, gdzie ludzie czekają na zabiegi, operacje, więc staram się



im przedtem tego sakramentu udzielić. Wyjaśniam też, że sakrament ten powinien być udzielany na początku choroby, a nie na końcu. Bo co z tego, że ja będę się modlił: "Panie przywróć mu zdrowie", o to żeby chory mógł wrócić do pełnienia obowiązków, kiedy stan ich zdrowia wskazuje na to, że śmierć jest nieuchronna.

A czy zdarzyło się księdzu popłakać ze względu na konkretny przypadek osoby chorej?

Nie można powiedzieć, że bym obojętnie przechodził obok tych spraw. Wiele jest tu smutku i dramatów. Staram się chorym pomagać, aby nie poddawali się nastrojowi przygnębienia. Często też widzę jak rodzina przychodzi do chorego ze łzami w oczach, więc chory sobie myśli: "Już mnie wszyscy opłakują". Choć jestem mało wylewny w uczuciach, staram się w czasie dyżuru przejść przez szpital z uśmiechem i dobrym słowem.

Z tego wynika, że rodzina chorego też potrze-

buje tej pomocy duszpasterskiej.

Też, bo nieraz trzeba rodzinę uświadomić, by mobilizowała jego siły życiowe.

Czy strach potęguje się z tego powodu, że ludzie dowiadują się o takiej chorobie nagle?

Tak. Z czasem widać jednak, że oni dochodzą do siebie. Widzą, że to nie tak strasznie, po rozmowach z innymi chorymi dochodzą do takiego przekonania. Niektórzy są dwa tygodnie, niektórzy dwa i trzy miesiące. Trudniejsza jest sytuacja w budynku na oddziale paliatywnym, bo tam przychodzą ludzie rzeczywiście w stanach końcowych choroby i już wiedzą, że praktycznie tak już pozostaną do końca życia. Często wracają do domu jeszcze przed śmiercią, ale wiedzą, że są na równi pochyłej, że to już jest tylko staranie o to aby mieli ten komfort umierania, żeby ograniczyć maksymalnie ból. Tam już praktycznie się nie leczy, ale stara się o zapewnienie komfortu psychicznego i fizycznego, aby było jak najmniej ubocznych dolegliwości z tym związanych. Tam widać jak ludzie gasną w oczach.

Czy personel odbiera pozytywnie obecność księdza w Centrum i czy widzi księdza jako współpracownika?

Sądzę, że raczej tak. Nie spotkałem się z niechęcią, czy z uprzedzeniem. Nawet, gdy mają jakąś pracę przy chorym, to gdy widzą, że wchodzę mówią: - *Dobrze, to my przyjdziemy za minutę.*" Umożliwiają mi wejście do pokoju, spełnienie posługi sakramentalnej. Pod tym względem nawiązałem dobry kontakt i jestem akceptowany.

Czy można zaryzykować takie twierdzenie, że posługa księdza jest jakimś elementem terapii?

Czasami spotykam się ze słowem dziękuję. Ludzie wracając do domu po zabiegach, czy operacjach mówią: - *Dziękujemy księdzu.*" Ja się pytam: - *Za co?* Na to mówią: - *Za te Msze święte, za to, że ksiądz był wśród nas, za słowo.* To chyba im jakoś pomaga. Na tych codziennych Mszach świętych staram się powiedzieć chociaż krótkie słowo. To jest trochę katechezy przy okazji, wyjaśnianie pewnych spraw. Staram się zawsze ukazać coś dobrego. Czasem chorzy czują się bezsilni, bezradni, że zostawili dom, zostawili rodzinę, że nic nie mogą zrobić. Wtedy im mówię: - *Z łóżka można niekiedy więcej zrobić, niż własnymi rękoma. Modlitwą, wstawianiem u Pana Boga, który jest wszechmogący, można te wszystkie łaski zapewnić, można więc zrobić więcej niż gdybyście byli w domu.* Dla niektórych otwiera się ta droga, że jeszcze coś mogą uczynić, i że ta bezsilność fizyczna nie jest taka zabijająca.

Takie obcowanie na co dzień ze śmiercią
(cd. na str. 4)

prowokuje pytanie: - Czy boi się ksiądz śmierci?

Chyba jak każdy człowiek więcej lub mniej boję się śmierci, ale jest jeszcze pytanie jakiej śmierci: naglej, czy tej z oczekiwaniem?

W modlitwie wieczornej jest taki tekst: "Noc spokojną i śmierć szczęśliwą..."

Dla mnie śmiercią szczęśliwą jest ta, przez którą nie pozostawię spraw nieopłaconych. Chciałbym przed śmiercią mieć sprawy uregulowane przed Bogiem i przed ludźmi. Nie chciałbym też by ktoś mnie przeklinał, że gdzieś pozostawię jakieś długi, czy inne sprawy niewyjaśnione. Śmierć szczęśliwa byłaby właśnie tą - może trudniejszą - do której człowiek miałby czas się przygotować.

Do szpitala trafiają najróżniejsi ludzie i ci, którzy dotąd byli blisko Boga i ci, którzy byli bardzo daleko. Jak w takim kontekście odnoszą się oni do kapłana i do Boga? Czy zwierzają się księdzu?

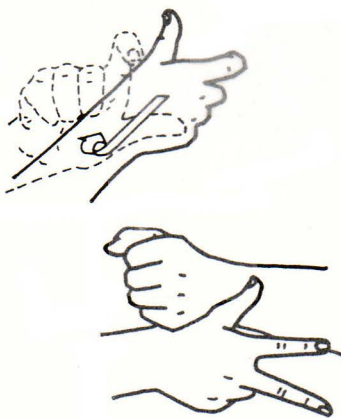
Kilka razy miałem takie rozmowy. Najdramatyczniejsza była rozmowa z pewnym panem z Torunia. Był to przedsiębiorca, około czterdziestki. Musiał mieć poważną firmę, bo miał poważny samochód, taki większy mercedes - trójka turbo. Miał telewizję w pokoju szpitalnym i telefon komórkowy. Pamiętam jego wielki krzyk, że on chce żyć, że on musi żyć, bo ma rodzinę, bo ma dzieci. Może bardziej chodziło o to, że zostawia to wszystko co nagromadził? Ale i tacy ludzie z czasem przypominają sobie o Panu Bogu. Są też tacy, którzy są z cierpieniem obcy, i Bóg im pozwala to wszystko znosić, bo gdyby nie wiara, to oni by tego nie udźwignęli. Pod tym względem panowie wypadają gorzej. Jest męski oddział radioterapii, skąd przychodzi do kaplicy delegacja: trzech, czterech, a na oddziale jest czterdziestu czy pięćdziesięciu. Gdy tam wchodzę i pytam się: - *Czy do spowiedzi, czy do komunii?* - to tylko słyszę - *Nie, dzisiaj nie.* Miałem też spowiedź człowieka, który przez trzydzieści parę lat, nie był u spowiedzi i było widać, że ta choroba nim wstrząsnęła, że pomyślał nad sensem życia, nad wartością i nad jego końcem.

Sama wiadomość, że jest się nieuleczalnie chorym sprzyja refleksji, rewizji życia. Mamy okres Wielkiego Postu, zbliżają się Święta Wielkanocne. Czy zdarzają się osoby, które patrzą na to doświadczenie przez pryzmat zmartwychwstania?

Jest takie wypowiedziane nie wprost przekonanie, że istnieje to drugie życie. Może jest to fakt pojawienia się tej świadomości u ludzi po lekturze książki "Życie po życiu". U większości chorych ta książka pojawiła się w rękach i może bardziej ich przekonuje doświadczenie innych ludzi. Ale takiego faktu, żeby ktoś mówił, że on zmartwychwstał, tego raczej nie ma. Trudno jest sobie wyobrazić, zmartwychwstać, życie wieczne. Człowiek bazuje na zmysłach i gdyby chociaż zakosztował trochę tego szczęścia życia wiecznego tutaj na ziemi, to łatwiej byłoby mu przeżyć te ostatnie dni. Część ludzi bardzo kurczowo trzyma się życia, ale gdy się już pogodzą z tą śmiercią to stają się pogodniejsi, niej nastawieni do Boga i do bliźnich.

Długa troską księży są dzieci niedosłyszące, dzieci niesłyszące, następny zakres pracy duszpasterskiej. Kiedyś mówiło się o tej grupie ludzi, że to są głuchoniemi, dlaczego od tego określenia się odeszło?

Powiem, że szkoła jest duża - blisko 250 dzieci (w tym 180 w internacie), religia, spowiedź, przygotowanie do I Komunii i bierzmowania. Zajęcia w szkole zaczynam



(znak: liczebnik główny 180)

dwa razy w tygodniu już nawet od 7.10. Pracy jest dużo. A na drugą część pytania odpowiem tak: nie mówi się głuchoniemi, bo te dzieci mówią - w większości mówią. Zawsze mówiło się głuchoniemi, ale jeżeli te dzieci niedosłyszą to dzięki rehabilitacji i pracy logopedy, dość dobrze mówią. Nie jest to wyraźna mowa, ale jest to mowa, którą można w większości zrozumieć.

Ci, którzy w ogóle nie słyszą nie posługują się językiem mówionym. Mówią gestami, znakami.

To zależy z jakiej rodziny pochodzą i kiedy stracili słuch. Mają swój język domowy. Jest też język migowy powiedzmy, polski, oficjalny, telewizyjny i są gwary. Głuchy może patrzeć na język migowy telewizyjny i może go nie rozumieć. W każdym rejonie Polski może się inaczej "migać".

Gdzie ksiądz uczył się języka migowego?

Uczęszczałem na kurs zerowy, taki podstawowy do Polskiego Związku Głuchych przy ulicy Bernardyńskiej w Bydgoszczy. Z tym językiem migowym różnie bywało. Był taki czas, kiedy nauczyciel w szkole dla dzieci niesłyszących dawał karę jak dzieciak "migał". Sam też musiał sobie ręce "z tyłu wiązać", żeby "nie migać" i uczyć dzieci odczytywania z ust. Druga szkoła była taka, żeby tylko "migać". Obecnie jest metoda mieszana, że trzeba i mówić i "migać". Ja się staram mówić i "migać", to łatwiej dociera do dzieci, chociaż dla nich wiele słów jest zwykłą abstrakcją.

A jak takim ludziom mówić o Bogu?

To jest najtrudniejsze mówić o Bogu, bo dzieci te bazują na obrazach. Mówię okno, "miganie" okno i pokazuję okno, tak jak uczymy się języka obcego. Rzeczywiście trudno jest mówić o Panu Bogu, kiedy tego Pana Boga im nie pokażę.

W kościele pod wezwaniem św. Barbary we Wrocławiu też jest duszpasterstwo ludzi niesłyszących i niedosłyszących. Oni mają swoją Mszę św. niedzielną - specjalną. Jak ci ludzie mówią, (i starsi i młodszy), jak śpiewają. Jest to niesamowite wrażenie. Zupełnym szokiem dla mnie było usłyszenie modlitwy "Ojcze nasz" w ich wykonaniu.

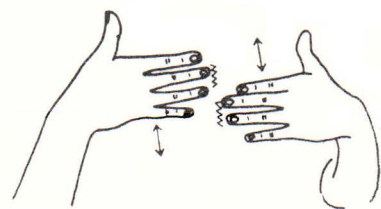
Gdy chodziłem w Gnieźnie na Mszę św. dla niesłyszących, to była jedna Msza w miesiącu, a uczestnicy byli milczący, nie odpowiadali, nie nauczyli się, nie znali może tych modlitw. Tu w Bydgoszczy byłem zaskoczony, że tak bardzo aktywnie uczestniczyli. Pokazywano im przeźroczka z tekstami i uczestnictwo ich było mocniejsze. A resztę można podczas I Komunii doświadczyć, jak te dzieciaki się uczą! Dla rodziców, czy gości, którzy przyjeżdżają na I Komunię, to jest przeżycie. Widać, że są bardzo wzruszeni, jak te dzieci nieporadnie, na swój sposób wypowiadają te słowa modlitwy, czy odpowiedzi.

W naszym kościele jest specjalny konfesjonał dla ludzi niesłyszących, czy niedosłyszących.

Ja spowiadam zawsze w zakrystii, czy w miejscu które jest dobrze oświetlone, tak żeby spowiadający się widział moje usta, moje ręce. Ten konfesjonał jest raczej dla niedosłyszących, do których trzeba głośniejsze mówić, ale czy on spełnia swoją funkcję? Jeśli ktoś niedosłyszy to i tak przyjdzie do zakrystii się wyspowiadać.

Czy można się pokusić o podsumowanie tych dwóch trosk? W jakich kategoriach są przez księży traktowane te zadania, jako obowiązek, służba, postannictwo? Na ile ksiądz dał się wciągnąć w tę robotę?

Z dziećmi głuchymi to rzeczywiście jest duża satysfakcja. Te dzieciaki witają się ze mną, podają rękę, czasem przytulają się. Mówią mi - *Komunia już była, byłem u Komunii.* To jest sympatyczne. Staram się przeżyć z nimi te cztery spowiedzi w roku, tj. na początku roku szkolnego, na Boże Narodzenie, na Wielkanoc i na zakończenie roku szkolnego. Mam, jak już mówiłem, 180 dzieciaków do wyspowiadania. Ręce boją od tej roboty. Gdyby było trochę mniej obowiązków w parafii, to rzeczywiście mógłbym tam więcej czasu poświęcić, chociażby dzieciom



(znak: wyraz komputer)

niesłyszącym, czy chorym, żeby móc nie tylko dwie lub trzy minuty porozmawiać. Tego mi brakuje.

Może to zabrzmieć humorystycznie. Normalna

(cd. na str. 5)

szkoła się kojarzy z krzykiem, z wrzaskiem. Jak jest w szkole dzieci niestyszających?

Ja się śmieję, że w kościele, to oni dużo więcej gadają, niż normalnie. Między sobą "migają", więc tego nie słyszą. Ogólnie jest ciszej niż w innych szkołach, ale na pewno cicho nie jest. Te dzieci, które trochę słyszą wydają swoje dźwięki, nawet lubią sobie pokrzyzczeć, żeby siebie usłyszeć.

Duszpasterstwo chorych, duszpasterstwo dla dzieci niestyszających, wikariusz w parafii. Pracuje ksiądz "na okrągło". A kiedy wypoczywa?

Większość czasu na wypoczynek mam wieczorem. Staram się to wszystko jakoś pogodzić.

Skoro księża są całkowicie zajęci w niedzielę, to muszą mieć w tygodniu chociaż jeden dzień

lepiej lub gorzej.

Skąd ksiądz pochodzi i jaki był impuls, który sprawił, że Stanisław poszedł do seminarium?

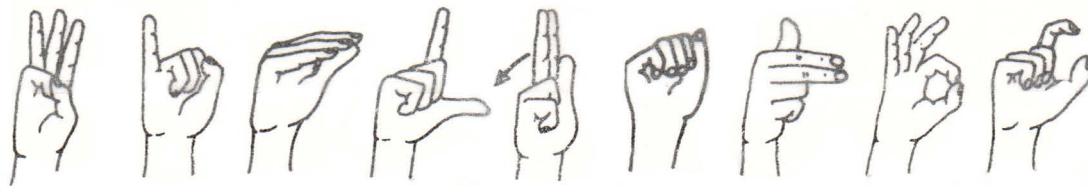
Pochodzę z parafii Orzechowo nad Wartą. Jest to nadgraniczna (od południa) parafia w Archidiecezji. Mama często powtarzała, że jak się coś zaczyna robić, to trzeba to robić porządnie. Byłem więc dzięki temu dość pilnym ministrantem. Do kościoła dojeżdżałem 2 km rowerem na swoje obowiązkowe dyżury ministranta na Mszach św. Niekiedy był mecz w telewizji, ale trzeba było jechać. To był ból: kolarze jechali, jeszcze nie dojechali do mety, a tu już trzeba było przerwać oglądanie transmisji i jechać na służbę. Jakaś obowiązkowość w sobie przez to chyba się wyrobiło. Przez całą szkołę zawodową i technikum byłem lektorem. Miałem więc dość częsty

Ta parafia jest młoda, a przez to i prężna. Jest tu np. więcej ludzi na Mszy św. codziennej, a takiej wielkiej różnicy w liczbie parafian nie ma. Tam jest przecież 13,5 tys. mieszkańców, a na Mszę św. poranną przechodziło sześć, osiem osób, a tu jest trzydzieści, czterdzieści i więcej. Tu jest więcej ludzi zaangażowanych, którzy poświęcają się dla parafii.

Przy tej okazji zapytam o wrażenia z tegorocznej kolędy.

Jest to zawsze trud i obawa do kogo się wchodzi, czy do kogoś religijnego czy nie? Jeżeli kolędą ma być objęta raz w roku cała parafia, to mniejsze są szanse na to, by zatrzymać się na dłuższą chwilę w mieszkaniu. Niekiedy odnoszę wrażenie, że nie wiadomo po co jest ta kolęda i pytałem wtedy: *Czemu służy? Co Wam daje?* Słyszałem odpowiedź: *Co roku była, zawsze tak było.* Wychodzi na

to, że kolęda ma tradycyjny wymiar. Dla niektórych jest to jednak święto, poznać można to było po strojach. Jak ktoś się ubierze w krawat to widać, że gościa uroczysto przyjmuje, a jak ktoś chodzi w fartuchu i w dresie to wiadomo jak on te odwiedziny traktuje. (...) Na pewno są jakieś owoce.



słowo literowane: Wielkanoc

dla siebie, czy tutaj ksiądz ma taki dzień i jak ten dzień wygląda?

Tak, jest to poniedziałek. Staram się dwa razy w miesiącu wybrać do domu rodzinnego, odległego o 150 km. W dniu wolnym wykorzystuję też czas na załatwienie spraw osobistych. Trochę trzeba posprzątać w domu, jakąś małą przepierkę zrobić i tak dalej. Ale zdarza się, że ten dzień jest naprawdę całkowicie wolny.

Jaką rolę pełni rodzina w życiu księdza, kiedy już się jest księdzem? Czy to jest dalej nimb duchownego, czy normalnie mówią: "Słuchaj Stachu ..."

Jak najbardziej normalnie. Gdy zaraz po święceniach spotykałem się z kolegami i koleżankami z klasy to nie wiedzieli jak powiedzieć: "Cześć!", "Dzień dobry" czy "Pochwalony ..." i jak do siebie mówić, proszę księdza, czy normalnie tak jak zawsze. Powiedziałem wtedy: - *Mówcie do mnie po imieniu.* W domu rodzinnym zawsze pozostanę synem i bratem.

Czy będąc księdzem, trudniej o przyjaciół, czy łatwiej?

Myślę, że związki z przyjaciółmi pozostały, choć spotykamy się rzadziej z uwagi na odległość. Zdarza się, rozmowa ze mną - księdzem - o jakieś trudnej sytuacji, niekiedy jakimś grzechu. Zdarzała się spowiedź znajomych. Taka przyjaźń jeszcze się pogłębia.

Czy funkcjonuje dziś, dawniejszy model księdza dobrodzieja, takiego całowanego w rękę, człowieka obdarzanego bezwarunkowym szacunkiem?

Według mnie nie ma już takiego traktowania księdza, jak gdyby był *sacrum*, chodzącą świętością. Jest on raczej traktowany jako człowiek, który wykonuje jakieś zadania,

kontakt z księżmi, i jednocześnie częsty kontakt z kościołem. W pewnym okresie wahałem się, czy pomagać ludziom w sposób duchowy, (psychologia mnie trochę interesowała), czy też z drugiej strony, żeby być trenerem czy wuefistą, żeby wychować jakiegoś mistrza olimpijskiego (sportem też się interesowałem). Były to rozterki między AWF-em, a seminarium. Na parę tygodni przed rozpoczęciem roku akademickiego pojechałem jednak do seminarium, bo wiedziałem, że termin składania dokumentów na AWF już minął, a ponadto mój stan zdrowia mógł zadecydować o nie przyjęciu mnie na studia sportowe. Pan Bóg tak chciał. Tak długo kazał myśleć, aż się namyśliłem.

Jak ksiądz wspomina teraz te czasy seminaryjne?

Sześć lat w seminarium, to było coś w rodzaju wyrwania ze świata. Po święceniach trzeba się było życia na nowo uczyć. Teraz seminarium jest może już bardziej otwarte. Kiedy ja kończyłem seminarium zachodziły w Polsce wielkie zmiany polityczne, zmiany mentalności. Była już inna świadomość ludzi, inne podejście do różnych spraw. Kiedyś to było wszystko poukładane, wszystko było wiadomo, a teraz nagle demokracja, każdy mógł sobie robić co chciał i tego też trzeba było się na nowo uczyć.

Czy ksiądz ma jakieś postanowienia wielkopostne?

Były postanowienia wielkopostne, chociaż z ich realizacją nie jest łatwo. Ale są małe kroki poprawy.

Ksiądz wyniósł wiele doświadczenia z pracy duszpasterskiej w parafii Świętej Trójcy. My jesteście parafią młoda. Jakie są różnice i na ile są widoczne?

Czy lubi ksiądz spowiadać?

Na pewno nie przed świętami i na pewno nie na masowo. Najlepiej mi się spowiada na Mszy w niedzielę wieczorem, na Mszy św. dla studentów. Tam są te spowiedzi przemyślane, szczerze, przygotowane. Większość jest spowiedzi masowych, do załatwienia, jak np. młodzieży z ósmej klasy przed bierzmowaniem, czy spowiedzi przedświąteczne. Te spowiedzi są niekiedy zaliczane.

Jakie jest księdza hobby, takie zajęcia, które daje księdzu dużo przyjemności?

Oglądanie transmisji sportowych.

To tegoroczne lekkoatletyczne halowe mistrzostwa świata ksiądz też oglądał?

Też, gdy miałem czas i możliwości.

Święty Stanisław Szczepanowski (wspomnienie 8 maja) jest patronem księdza. Na ile ten patron pomaga księdzu w życiu? Czy nie jest to opatrnościowe, że dostał ksiądz na Chrzcie św. imię świętego Stanisława jako męczennika za patrona?

Mój patron jest bardziej męczennikiem niż biskupem. Męczennik zawsze pomaga, dodaje mocy.

To co robi Anioł Stróż?

Razem pracują.

Dziękujemy za rozmowę. Bóg zapłać.

rozmawiali: **Bogdan i Mietek**

Od redakcji: Rysunki - słowa i znaki zaczerpnięto z książki: Szczepanowski B.: Podstawy języka migowego, WSiP, Warszawa 1988

Rewizja i Pojednanie

Następnie przyszła wojna. Sakrament Pokuty czyniony u polskiego księdza był chwyceniem kawałka Polski, spełnieniem tęsknoty za mówieniem w ojczystym języku i pocucia się przez chwilę "jawnym" Polakiem. Po wysyłce do obozu praktycznie zostałem odcięty od normalnych praktyk religijnych.

Tak więc Msza św. czy wszystko to, co czyni nas praktykującymi, musiało być zastąpione własną, cichą modlitwą i potajemnym wyznawaniem grzechów Bogu bez pośrednictwa kapłana. Zostawiało to zawsze niedosyt i poczucie krzywdy



moralnej. Ale uważam, że jestem w porządku z własnym sumieniem i nie muszę wstydić się mego postępowania.

Po wojnie, gdy wróciłem do normalnego życia, wróciły również praktyki religijne. Jako inaczej już myślący człowiek, w inny sposób podchodziłem do sprawy pojednania z Bogiem i pokuty za grzechy. Spowiedź, żal za grzechy i pokuta są do dziś bardzo ważnymi dla mnie elementami życia.

Przez wszystkie lata aż do dnia dzisiejszego sądzę, że w tym sakramencie mam szansę odmiany na lepsze mojego "ja". Jako młodzieniec myślałem bardziej o wyznaniu przewinień księdzu niż Bogu i to czasem krępowało. Teraz wiem, że kapłan jest tym boskim łącznikiem, bez którego trudno odbyć dobrą spowiedź.

Uważam, że każdy człowiek co jakiś czas potrzebuje i odczuwa chęć zrzucenia z siebie ciężaru grzechów, które go

przytłaczają. Chęć aby ktoś nas wysłuchał, zrozumiał i wybaczył, jest bardzo ludzka. Ale i my również musimy nauczyć się przebaczać. Wydaje mi się, że mocne postanowienie poprawy jest ku temu doskonałą okazją. Tak więc bardzo poważnie traktuję możliwość pojednania i szansę odnowy jaką daje mi Bóg po odpuszczeniu grzechów.

Patrząc zupełnie obiektywnie na dzisiejsze czasy, stwierdzam, że w dużej mierze zatraciło się wolę i chęć pojednania oraz szczerej poprawy. Dzisiaj traktuje się coroczną spowiedź bardziej jako tradycję i zaspokojenie biurokracji (kartki). Gdyby ludzie częściej wyznawali Bogu swoje nieprawości i szczerze żalowali swych błędów, w bytoby chyba łatwiej żyć. Może bylibyśmy dla siebie mniej obcy i mniej bytoby ludzi wyrzuconych poza "nawias życia" i "samotnych wśród tłumów".

Trochę to chyba smutne. Wykorzystajmy więc czas Wielkiego Postu i Okres Zmartwychwstania Pańskiego do przemyśleń nad sobą. Może bilans naszego postępowania wymaga korekt? Zróbmy więc wszystko, by jego obie strony równoważyły się.

WOJCIECH

Pomoc nadeszła z Internetu

TRIDUUM PASCHALNE

"Które dni należą do Triduum Paschalnego? Zapytanych kilka osób podało mi jednym tchem, że to Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielka Sobota. Pytam więc, a gdzie Zmartwychwstanie - po rosyjsku niedziela (Woskresenie!)? Zająłem do "Liturgii godzin", gdzie na początku np. II tomu można znaleźć informacje o kolejności (ważności) dni w kalendarzu liturgicznym. I okazuje się, że druga kolejność to: dni Wielkiego Tygodnia od Poniedziałku do Czwartku włącznie. Czyżby?

Z takim problemem zwróciłem się do znajomego księdza w Internecie. Oto co na ten temat napisał:

Wystarczy po prostu zaglądnąć np. do wspomnianego II tomu Liturgii Godzin. Na samej górze strony 358 jest taki nagłówek: "Święte Triduum Paschalne Męki i Zmartwychwstania Pańskiego", a poniżej pisze dużymi literami: "Wielki Czwartek Wieczery Pańskiej". Później (trochę dla zmylenia niektórych) na stronie 403 jest taki nagłówek: "Okres Wielkanocny. Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego."

I teraz najważniejsze na stronie 419 (na dole) jest wyraźnie napisane czerwonym drukiem: "Koniec Triduum

Paschalnego" - czyli odpowiedź nasuwa się sama. Do Triduum Paschalnego należą dni: Wielki Czwartek, Wielki Piątek, Wielka Sobota i Wielka Niedziela. Dlaczego? Czyżby cztery dni?

Otóż według biblijnego liczenia dni - wieczór - należy już do następnego dnia (por. np. I rozdział Księgi Rodzaju: "i nastał wieczór i poranek, dzień pierwszy ..."). Na podobnej zasadzie obchodzi się wigilie świąt, a zwłaszcza Wigilię Bożego Narodzenia ... Tak więc Ostatnia Wieczerza, chociaż według naszego kalendarza (w którym liczymy dni od północy do północy) jest jeszcze w Wielki Czwartek, to liturgicznie należy już do Wielkiego Piątku, a to już wigilia Męki Pańskiej. Wynika z tego wniosek, że biblijnie Śmierć Krzyżowa i Wieczerza Paschalna były tego samego dnia! Zaraz po śmierci Jezusa odbył się pogrzeb ze względu na dzień szabatu - czyli sobotę.

Na pamiątkę złożenia Ciała Jezusa do grobu w ten dzień (w Wielką Sobotę) nie sprawuje się żadnych obrzędów liturgicznych (z wyjątkiem błogosławieństwa pokarmów na stół wielkanocny, co może czynić zgodnie ze starożytną tradycją kościelną - tu ciekawostka - nawet lektor).

Uroczystą liturgię Zmartwychwstania Chrystusa powinno się odprawiać z soboty na niedzielę po zapadnięciu zmroku, czyli w nocy (gdyż Zmartwychwstanie dokonało się w nocy, podobnie jak Boże Narodzenie - ciekawe, że odprawia się o północy pasterkę i nie ma z tym żadnych trudności, a jeśli chodzi o rezurekcję - całkiem inaczej wygląda to w różnych parafiach).

Podsumowując:

- Jeśli liczymy dni według kalendarza biblijnego, można by powiedzieć żydowskiego, to Triduum Paschalne obejmuje trzy dni: Wielki Piątek, Sobotę i Niedzielę.
- Jeśli liczymy dni według naszego kalendarza, w którym dzień zaczyna się liczyć od północy, to Triduum Paschalne obejmuje trzy dni: Wielki Czwartek wieczorem, cały Wielki Piątek, Wielką Sobotę i Wielką Niedzielę.

Może tyle wystarczy. Trochę się rozpisalem. Życzę owocnego przeżycia tych wszystkich dni Triduum Paschalnego.

Szczęść Boże ks. Wiesław

Okazuje się, że w internecie można znaleźć i pomoc i Przyjaciół.

Mietek

Od redakcji:

Dla tych, co mają dostęp do internetu podajemy adres księdza Wiesława:

e-mail: mroz@rubikon.net.pl,

http://www.rubikon.net.pl/mroz

(dokończenie ze str. 2)

Hosanna! Hosanna!

wyprowadził Cię z ciemności ku Światłu ... Idź, nie lękaj się. Potrzebujesz tego wyzwolenia bardziej niż Ci się zdaje. Jak możesz świętować z duszą ciemną i ciężką? Dlatego Chrystus pozostał w Grobie trzy dni. Potrzebował bardzo tego czasu, by zstąpić do piekieł i wyprowadzić wszystkich zniewolonych i uciśnionych. I Ciebie wyprowadzi, jeśli tylko zaufasz i chwycisz Jego dłoń przebitą na Krzyżu, jeśli tylko pójdziesz



Czy wierzysz w to, że ON może to uczynić? CZY WIERZYSZ?! Oby Twoje "Alleluja!" było śpiewem prawdziwej radości. Obyś powstał z martwych. Jestem z Tobą. Idźmy ku Życiu!!

TWÓJ ANIOŁ M

P.S. A co do rekolekcji na których bywałem: Bóg czyni wielkie rzeczy małymi rękami zwyczajnych ludzi, którzy tak po prostu zaufali Mu. Pomyśl nad tym. Może i Ty byś zaufała? Potrzebne jest Światło Twojego serca. Tak wielu jeszcze pozostaje w

Głos z Chicago

Wielkanoc coraz bliżej

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !



Moi Kochani,
Kwiatki w moim pokoju wysychają, półki pokryte są kurzem, a na biurku rośnie sterta dokumentów do załatwienia, zadań domowych odrobionych lub do odrobienia itp. atrakcji. To wszystko oznacza, że zbliżają się egzaminy końcowe na ten kwartał. Za oknem od czasu do czasu sypie śnieg, ale zasadniczo wiosna się zbliża, a wraz z nią Wielkanoc i przerwa wiosenno-święteczna.

Po przerwie - 31 marca zaczyna się już kolejny kwartał, dla mnie trzeci. Do tego czasu zostało nam jeszcze parę tygodni Wielkiego Postu, w czasie którego Amerykanie, przynajmniej w Chicago, starają się zrobić jak najwięcej dobrych uczynków. Zazwyczaj jest to praca, **Wielkanoc coraz**

(dokończenie na str. 8)

(dokończenie ze str. 2)

KOŚCIÓŁ

Podobnie kaplica, która za zezwoleniem ordynariusza, przeznaczona jest do sprawowania kultu Bożego, dla pożytku jakiejś wspólnoty lub grupy wiernych (KPK,1223). Ponieważ zarówno kościół, jak i kaplica są miejscami świętymi, dlatego na wszystkich wiernych spoczywa obowiązek by troszczyć się o utrzymanie w kościołach takiej czystości i piękna, jakie przystoju domowi Bożemu, i nie dopuszczać do tego by działa się w nim coś obcego świętości miejsca (KPK, 1220).

Drugie znaczenie określenia "Kościół" jest niezwykle bogate w swojej wymowie i nosi w sobie czynnik ludzki i boski. Chociaż w naszej rzeczywistości często jest jednak opacznie rozumiane lub nawet celowo zniekształcane. Soborowa Konstytucja dogmatyczna o Kościele przytacza bardzo liczne obrazy i figury mówiące o niezgłębionej tajemnicy Kościoła.

Kościół jest więc m.in. "owczarnią", "polem uprawnym" lub "rolą Bożą", "Oblubienicą", "Ludem Bożym", "Mistycznym Ciałem Chrystusa", "Świątynią Ducha Świętego".

Tutaj jednakże ograniczymy się tylko do głównych tez niezbędnych dla naszych rozważań o Eucharystii.

W języku chrześcijańskim pojęcie "Kościół" oznacza zgromadzenie liturgiczne, a także wspólnotę lokalną lub całą powszechną wspólnotę wierzących. Te trzy znaczenia są zresztą nierozłączne. Kościół jest ludem, który Bóg gromadzi na całym świecie. Istnieje on we wspólnotach lokalnych i urzeczywistnia się jako zgromadzenie liturgiczne przede wszystkim eucharystyczne (KKK,752). Przez Kościół rozumie się więc wspólnotę, zgromadzenie (łac. "ecclesia" to "zgromadzenie odpowiadające na wezwanie"). Ale nie w takim wymiarze jak próbują to czynić media wrogo nastawione do Kościoła, ograniczające go tylko do hierarchii. Faktycznie wewnątrz tego Kościoła jest sprawowanie urzędu powierzonego duszpasterzom, biskupom i kapłanom, w ciągłości biorącej początek od Apostołów. Jednakże jego pełnię tworzy cały Lud Boży, czyli także wierni. Wierni natomiast "przez chrzest wszczępieni w Chrystusa, zostali ukonstytuowani Ludem Bożym, stawszy się z tej racji na swój sposób uczestnikom kapłańskiego, prorockiego i królewskiego posłannictwa Chrystusa" (KPK,204). Kapłaństwo powszechne wiernych i kapłaństwo urzędowe, czyli hierarchiczne, uczestniczą w jednym kapłaństwie Chrystusowym.

Eucharystia jest więc tym czasem, kiedy owo zgromadzenie (Kościół) osiąga swój najwyższy wymiar. Kapłan w zastępstwie Chrystusa sprawuje Ofiarę eucharystyczną i składa ją Bogu w imieniu całego ludu, wierni zaś na mocy swego królewskiego kapłaństwa współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii, pełnią też to kapłaństwo przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świętobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość (KK,10).

Warto jeszcze zwrócić uwagę na jeden element. Otóż Sobór Watykański II uczynił wiele, aby Kościół był wyraźnie rozumiany jako "komunia" i bardziej konkretnie urzeczywistniany jako "komunia". U podstaw słowa "communio" chodzi o zjednoczenie z Bogiem przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. To zjednoczenie dokonuje się w Słowie Bożym i sakramentach. Chrzest jest bramą i fundamentem "komunii" Kościoła, Eucharystia zaś źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego. Ojcowie Kościoła często powtarzają, "iż poza Kościołem nie ma zbawienia", co oznacza, że całe zbawienie pochodzi jedynie od Chrystusa - Głowy przez Kościół, który jest Jego ciałem.

Może to trochę zbyt długie "wprowadzenie" do Kościoła, pomoże nam pełniej zrozumieć istotę Eucharystii. Chodzi o to, by nie tylko spełnić niedzielny obowiązek według schematu: przyjść, odstać, wysłuchać, zapomnieć, ale żeby mieć świadomość w jak wielkim wydarzeniu uczestniczymy. Aby z tej świadomości wynikały nasze postawy i zachowania w trakcie Eucharystii. O tym jednak już następnym razem.

BOGDAN

(dokończenie ze str. 7)

bliżej

albo jałmużna na rzecz ubogich, bezdomnych, skrzywdzonych. Na ile mogę staram się brać udział przynajmniej w niektórych wydarzeniach.

Niedawno odbyło się kolejne zanurzenie w miasto, w czasie którego włączyliśmy się do pomocy kobietom. W piątek po południu pracowaliśmy w kuchni dla ubogich, jak ostatnio przygotowywaliśmy i rozdawaliśmy posiłki. Wieczorem udaliśmy się do tymczasowego domu dla samotnych matek z dziećmi. W sobotę mieliśmy spotkanie z założycielką i szefową specjalnej agencji, która zajmuje się ratowaniem kobiet z trudnych sytuacji domowych. Nie wiem, jak takie liczby wyglądałyby w Polsce, ale te które usłyszałam tutaj są przytłaczające. Co 15 sekund ktoś cierpi na skutek przemocy domowej w USA, z czego 95% to kobiety. 4 miliony kobiet jest wykorzystywanych seksualnie każdego roku, a około 4 tys. kobiet rocznie umiera na skutek przemocy. Po tym spotkaniu udaliśmy się do domu, który oferuje schronienie prostytutkom. Te które chcą mogą tam zamieszkać dłużej i włączyć się w specjalny program, który ma na celu pomóc im zdobyć edukację, pracę i zmienić styl życia. Nasze 24 godziny w mieście zakończyły się wspólną refleksją i modlitwą.

Oprócz akcji dobroczynnych, tak samo jak w Polsce, w parafiach, szkołach i na uniwersytetach odbywają się rekolekcje, dni skupienia, specjalne wykłady i spotkania modlitewne.

Pomimo zbliżających się egzaminów staram się poznać bliżej kulturę i historię Indian Dakota, wśród których spędzę moją przerwę wiosenną. Dakotowie należą do grupy Północnych Siuksów. Trudno by mi było teraz opisać wszystko, czego się dowiedziałam, tyle tego jest i tak bardzo jest to bolesne. Prześladowania jakie ich spotykały od pierwszych chwil, gdy biali ludzie wkroczyli na ich tereny, dzisiaj doprowadziły prawie cały naród do wyniszczenia. Masowe mordy, głód, przesiedlenia, kłamstwa, a w końcu rezerwaty i alkoholizm to wszystko co "cywilizacja" przyniosła tym Ludziom.

Rezerwat, do którego jadę jest najbiedniejszy w całych Stanach Zjednoczonych, prawdopodobnie min. dlatego, że rząd starał się zmusić tych Indian do zamiany koczowniczego stylu życia na rolniczy, nie bacząc na fakt, że ani gleby na tych terenach nie nadają się na uprawy ani ten rodzaj życia nie był zgodny z doświadczeniem i kulturą Dakotów. To by było na razie tyle o moich bieżących przygodach.

Na resztę Wielkiego Postu życzę Wam wytrwałości w dobrych postanowieniach i wzrostu w miłości.

Dla mnie osobiście obchody Wielkiego Tygodnia zawsze były specjalnym przeżyciem, dotykaniem na nowo Eucharystii, Krzyża i Pustego Grobu, wędrówką ze śmierci do życia, z cierpienia do głębokiej radości, z

niewoli do wolności.

Niech tegoroczne Święta Wielkanocne będą dla Was wszystkich głębokim doświadczeniem Bożej Miłości, odnową w radości i nadziei na Zmartwychwstanie.
Z modlitwą

s. Chryzostoma (SSpS)

Rekolekcje dorosłych

Odkrywanie Stołu SŁOWA

Rekolekcje Wielkopostne w naszym kościele odbyły się na początku Wielkiego Postu. Wygłosił je ks. dr Tadeusz Nowak z Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie.

Od tego czasu upłynął już miesiąc. Co pozostało w pamięci? Co pozostało w sercu? Postaram się przywołać pamięcią urok tamtych dni. Jednak dla porządku przytoczę pewne opowiadanie: Kiedyś pewien mnich w klasztorze, myjący wodą warzywa w koszyku, zapytany o treść usłyszaną w czasie Mszy św. Ewangelii, przyznał się, że nic nie pamięta. Widząc zdziwienie przełożonego odpowiedział: "Te warzywa też nie pamiętają wody, a jednak są czyste."



Nauki rekolekcyjne dla dorosłych oparte były o czytania mszalne (23 - 26 lutego), a stół Słowa był zastawiony obficie. Bardzo lubię rozważać treść czytań mszalnych. Czuję granicę możliwości mojego poznania: "Słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, patrzeć będziecie, a nie zobaczycie..."

Odczułam w czasie rekolekcji radość wędrówki z przewodnikiem, wygodę drogi. Pragnę w tym miejscu podziękować wszystkim rekolekjonistom: kapłanom i zakonnikom, którzy dzielą się z nami swymi duchowymi odkryciami. Ja docieram do Słowa i nieraz widzę, że na moim gruncie przybiera Ono fałszywe znaczenie i wtedy błędę.

Rekolekjonista rzucał snop światła, wydobywał ze skarbcza swego ducha rzeczy dla nas nowe, pokazywał, że jest możliwa droga tam, gdzie nam (po ludzku) wydawała się niemożliwa.

Spróbujmy przyjrzeć się choć niektórym spostrzeżeniom.

Niedziela

Abraham, ofiara Izaaka. Bezgraniczne zaufanie Bogu. Bóg czyni tylko dobro. Można Mu ofiarować co mamy najdroższego. Bóg nie uczyni nam krzywdy. Czy ja w to wierzę? Czy nie ma tu mojego obszaru niewiary? Czym jest dla mnie wezwanie "Bądź wola Twoja"? Czy ja wierzę Bogu?

"Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam?" Rekolekjonista zaś odwrócił to pytanie: "Jeśli Bóg przeciwko nam, to kto z nami?" Właśnie. Czy ja ciągle nie łudzę się, pokładając nadzieję "w bańkach mydlanych"? Góra przemienienia. Piotr pragnie stawiać namioty, delektować się pięknem duchowym. Nie czas na to, bo tu jest ziemia. Jezus rusza z uczniami ku cierpieniu, ku śmierci. Góra przemienienia to umocnienie na drogę.

Poniedziałek

Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Nikt nie musi cię przepraszać; nikt nie musi przyrzekać ci, że on już tego nie robi. Może nie mieć takiej władzy nad swym grzechem. Wybacz drugiemu, bo on jest tylko człowiekiem. Powiedz mu jednak: "To mnie zabiło." Nie odrzćaj człowieka, bądź z nim. To jest ból wspólnej drogi, ból naszej grzeszności.

Wtorek

"Chodźcie i spór ze Mną wiedźcie, mówi Pan." Wprowadź Pana do swojej grzeszności, targuj się z Nim. On tego pragnie. Nie żyj poza Nim.

Posłuszeństwo. Posłuszeństwo, to nie jest zniewolenie. Bóg pragnie byśmy uwierzyli w prawdę Jego słów i do Niego przylgnęli. Posłuszeństwo jest gestem woli, własnym wyborem, a nie przymusem. To nie jest "przymus" syna, tego który pozostał przy ojcu - jak w opowieści o synu marnotrawnym - który nie umie cieszyć się wspólnotą z ojcem i nic nie rozumie. Czy już znalazłam tę perłę - wspólnotę z Ojcem, czy też po ludzku pilnuję sprawiedliwości i wypełniania prawa? Czy jestem więc ofiarą źle pojmowanej sprawiedliwości?

Równoległe do rozważań wokół stołu Słowa prowadzone były konferencje dla rodziców. Tematem wiodącym tych rozważań były słowa Pana: Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem.

Na zakończenie rekolekcji, w imieniu parafian delegacja złożyła ks. Rekolekjonistce podziękowanie. I ja byłam przepełniona wdzięcznością. Dziś składam Księdzu Tadeuszowi hołd sercem pełnym wdzięczności, które zostało zachęcone do drogi, sercem któremu Ksiądz użyczył swego światła i obficie podzielił się swym bogactwem duchowym. Dziękuję.

Księdzu Proboszczowi dziękuję za pomysł przeprowadzenia rekolekcji na początku Wielkiego Postu. Takie pobudzenie duchowe umożliwia lepsze wykorzystanie tego czasu łaski do pracy nad sobą.

Irena Jadwiga



PRZYGOTOWANIA

Grupa Parafialna "Dąb" pragnie podzielić się z PT Czytelnikami tym co ostatnio zrobiła w parafii i co zamierza zrobić w najbliższym czasie.

Najważniejsze wydarzenie - mamy już figurę Matki Bożej Fatimskiej, którą wszyscy mogli zauważyć w kościele, a która w I rocznicę peregrynacji stanie na cokole jako hołd dla Matki Bożej za jej obecność wśród nas.

W związku z tym organizujemy 21 czerwca pod patronatem księdza arcybiskupa Henryka Muszyńskiego, Radia "Maryja", władz miejskich i osiedlowych Festyn Maryjny A TO POLSKA WŁAŚNIE - Fordon zaprasza Bydgoszcz.

Aktualnie Zarząd Grupy pracuje nad lokalizacją, projektem zagospodarowania terenu i projektem technicznym pomnika Matki Bożej. Omawiane są szczegóły dotyczące części religijnej jak i artystycznej festynu.

W ciągu najbliższych dni włączamy się w przygotowanie Triduum Paschalnego. Zapraszamy wszystkich chętnych do pomocy przy "wiosennych porządkach" wokół kościoła i w kościele oraz do pomocy przy pracach dekoratorskich. Szczegóły w komunikatach duszpasterskich.

Chcemy również zorganizować straż przy Grobie Pańskim. Prosimy o zgłaszanie się do zakrystii ludzi "w mundurach" (wojsko, kolejarze, strażacy, policja, harcerze, itp.)

Wszystkim czytelnikom życzymy aby Zwycięzca śmierci, piekła i szatana, który zmartwychwstał obdarzył każdego pełnią swych łask.

PODZIĘKOWANIE

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że Figura Matki Bożej Fatimskiej jest już z nami.

Szczególne podziękowania kierujemy do:

- firmy "Agroma" Sp. z o. o. w Bydgoszczy reprezentowanej przez Prezesa Eugeniusza Krolla za udostępnienie nam samochodu do przewozu oraz Ryszardowi Żubke - kierowcy, który przywiózł figurę;
- brata Stefana za trud podróży związany z odbiorem figury, oraz naszym księgom wikariuszom za prace rozładunkowe i ustawienie figury w kościele.

Grupa Parafialna "DĄB" dziękuje wszystkim Parafianom i sympatykom, którzy złożyli ofiarę podczas zbiórki do puszek w niedzielę marca br. na pomnik Matki Bożej Fatimskiej.

Zebraliśmy 1930,26 zł co wystarczyło na zapłacenie za figurę, która kosztowała 1700 zł. Pozostała kwota zostanie wykorzystana na dalsze prace związane z budową pomnika, tj. zagospodarowaniem terenu, budowę cokołu itp.

Wszystkich ofiarodawców polecamy opiece Matki Bożej i jesteśmy przekonani, że treść orędzia na otrzymanej "cegiełce" was nie ominie. BÓG ZAPŁAĆ

W imieniu Grupy Parafialnej "DĄB" KfAD

Kącik "PIELGRZYMA"

Pielgrzymka dziękczynna

Program Pielgrzymki do Fatimy (w I-szą rocznicę pobytu Figury Matki Bożej Fatimskiej w Kościele Matki Bożej Królowej Męczenników w Bydgoszczy) podaliśmy w numerze 12/1(38). Obecnie zajmujemy się następnymi przystankami na jej trasie.

Madryt

Pierwszego dnia pobytu, podczas wieczornego spaceru, podziwiamy stolicę Hiszpanii z przepięknymi placami; Del Sol w centrum Madrytu, Plaza Mayor otoczony domami z XVII wieku, Colón z przepięknymi nowoczesnymi fontannami i kolumną ze statuą odkrywcy Ameryki oraz najpiękniejsze i najładniejsze fontanny: - Neptuna, bogini płodności Cybele na wozie ciągniętym przez lwy, a ponadto luk triumfalny De Alcala i park Retiro (jeden z najpiękniejszych parków w Hiszpanii).

Drugiego dnia po południu zwiedzamy Pałac Królewski z ogrodami Sabatiniego, Plaza de Oriente z pomnikiem Filipa IV i gmachem opery oraz Plaza Espaa z pomnikiem Cervantesa i postaciami Don Kichota na koniu i Sancho de Pansy na osie.

Niestrudzonym zwiedzaniem proponujemy oglądnięcie jeszcze tego samego dnia największej galerii (ok. 5000 eksponatów), malarstwa hiszpańskiego i europejskiego znajdującej się w Królewskim Muzeum PRADO.

Toledo

To dawna stolica Hiszpanii. Miasto jest unikalnym zabytkiem XVII wieku, którego nie zniszczyły żadne późniejsze budowle. Z obwarowań strzegących dostępu do miasta, pochodzących z okresu panowania arabów (IX wiek) podziwiamy mury i bramy wśród, których najciekawsze to Vieja de Bisagra, Nueva Bisagra i Brama Słońca. Ponadto oglądamy górujący nad miastem Alkazar - muzeum wojny domowej w 1936 roku. Zwiedzamy katedrę, wielką budowlę bez żadnych wpływów mauretańskich, w której podczas 200 lat budowy, swe dzieła pozostawili wszyscy najwybitniejsi artyści epoki. Do najciekawszych obiektów, które zwiedzamy należą też Kościół Św. Tomasza, w którym przechowywany jest najsłynniejszy obraz El Greco - "Pogrzeb hrabiego Orgaza", dom i muzeum El Greco, Kościół Sant Maria la Blanca - dawna synagoga oraz klasztor i Kościół San Juan de los Reyes - arcydzieło późnego gotyku. Ponadto nad rzeką Tag podziwiamy kompletnie odrestaurowany pięcioprzęsłowy most arabski z XIV w., im Św. Marcina.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pol

Konkurs biblijny trwa

Poznajemy Ewangelię (2)

Z EWANGELII WG ŚW. MATEUSZA

Jeden z apostołów w rozmowie z arcykapłanami o Jezusie Zapytał ich "co chcecie mi dać, a ja Wam GO wydam"

Kto mówił te słowa i co obiecali mu arcykapłani?

Z EWANGELII WG ŚW. MARKA

Do Pana Jezusa przyszedł uczony w piśmie z zapytaniem: "Jakie jest pierwsze najważniejsze przykazanie?" Jezus podał dwa przykazania. Jakie?

Z EWANGELII WG ŚW. ŁUKASZA

Według opisu ewangelisty Jezus opowiedział zebranym o dwóch modlących się osobach - faryzeuszu i celniku. Na zakończenie tej przypowieści Jezus powiedział: "kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się umeści, będzie wywyższony"

Który z modlących się miał być tym wywyższonym a który poniżonym wg przypowieści Jezusa?

Z EWANGELII WG ŚW. JANA

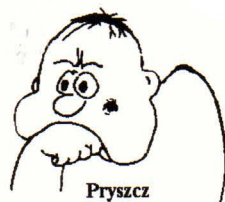
Ewangelista w pewnym miejscu pisze: "Lecz Jezus nachyliwszy się pisał palcem po ziemi. A kiedy w dalszym ciągu Go pytali, podniósł się i rzekł do nich. Kto z was jest bez grzechu niech pierwszy rzuci kamieniem. I powtórnie nachyliwszy się pisał na ziemi"

O kim mowa w tym fragmencie i co się z tą osobą stało?

opracował KfAD

Od redakcji: Przypominamy, że nagrodą główną w tym konkursie jest Pismo Święte Nowego Testamentu - ilustrowane.

jeśli
jest miłość
przestań się
martwić
i śmierć
się przyda



ks. Jan Twardowski

Z pamiętnika maturzystki

MARZEC

Jeśli ktoś myśli, że potop miał miejsce w ...roku (nie pamiętam, bo nie zdaję z historii), kilkaset lat temu, to grubo się myli, a przynajmniej nie zdaje sobie sprawy z tego, że historia lubi się powtarzać. Potop, nie Szwedów jednak, a maturzystów miał miejsce 15 marca. Dosłownie obiegli oni Jasną Górę, by błagać Tę, która sprawiła, iż zaistniał pierwszy cud. Maturzyści prosili, by Ona wyprosiła kolejny, nie w Kanie, ale w szkolnej licealnej ławie i nie prawie 2000 lat temu, ale w maju tego roku. Pokornie przeszli wałami Drogą Krzyżową, uczestniczyli w Mszy św. celebrowanej przez ks. bpa St. Gądeckiego i w czuwaniu. Matka Boża będzie miała teraz dużo do czytania - nie można było dopchać się do skrzynki "Podziękowania i prośby do Matki Bożej". Nie wiem jak tymi pierwszymi, ale drugimi maturzyści zapelnili całą skrzyneczkę.

No! Kończę, bo czas płynie, a tu każda minuta cenna. Już niewiele zostało (chciałabym napisać powtórek) czasu, a sporo materiału (chciałabym napisać czasu) do powtórzenia. Do następnego miesiąca

Maturzystka

Tak sobie myślę

WIELKANOC

Już pierwsi chrześcijanie - z natury rzeczy - obchodzą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca, w sposób bardziej uroczystszy niż inne niedziele roku; w sprawowanej wczesnym rankiem tego dnia Eucharystii spotyka się z nimi zmartwychwstały Chrystus i zaprasza ich do Swego stołu na paschalną ucztę zwycięstwa. W ciągu poprzedzających czterdziestu godzin, kiedy Oblubieniec jest Kościołowi odebrany, wspólnota wiernych pości i rezygnuje z eucharystycznej uczy weselnej, ale zbiera się dla rozważania Męki Pańskiej i na modlitwę" (Mały Słownik Liturgiczny; Poznań 1990)

A nam to wszystko jakoś spowszedniało i chęci nie mamy, by RAZEM trwać w oczekiwaniu, na modlitwie, na rozważaniu Męki Chrystusa. Dziwić się nie ma czemu, bo jak można

mieć siły i chęci, gdy wszystkie zmarnowane na sprzątanie, zakupy A chodzi tylko o to, by odnaleźć "złoty środek" - czyli posprzątać najpierw w sercu, potem w domu; postarać się najpierw o czyste sumienie (które najlepiej "kupić" w konfesjonale), a potem o jajka, kaczki, babki, szynki ... Gdzie Bóg na pierwszym miejscu, tam wszystko na swoim miejscu!!

Przecież Wielkanoc to nie święto wielkiego sprzątanego, wielkich zakupów, ale święto powrotu Chrystusa - Oblubieńca do Swej Umiłowanej - do Kościoła, czyli do każdego z nas, to czas powstawania z martwych i wejścia z ciemności śmierci w światło Życia ... to czas, gdy Jezus - Ogrodnik nazywa na s po imieniu, jak Marię, gdy pyta "czemu płaczesz? Kogo szukasz?" ... Obyśmy potrafili Go rozpoznać i zawołać "Rabbuni - Nauczycielu...". (por. Ewangelia św. Jana 20; 15 - 16).

Oby oczy nasze nie były na uwięzi ...

(SM)



Rekolekcje dla dzieci i młodzieży

CZAS PRZEMYŚLEŃ

Rekolekcje są czasem przemyśleń, poprawy i skierowania się na dobrą drogę. Po raz pierwszy nasza młodzież z XV LO. Miała ku temu okazję. Jednak nie wszyscy z niej skorzystali. Na spotkania przychodziła bardzo mała grupka "kociaków". To wcale ich nie zniechęciło.

Ogólnie wszyscy byli zadowoleni. Rekolekcje były bardzo dobrze zorganizowane. Oglądaliśmy filmy, śpiewaliśmy piosenki, studenci przygotowali pantomimy. Usłyszeliśmy nawet bajeczki, z których wypływały myśli trafiające głęboko w serce.

Całość zakończyła Msza Święta, w której mieliśmy swój udział. Były to niezapomniane rekolekcje. Niech żałują ci,

którzy z różnych powodów nie uczestniczyli w nich. Szkoda, że to wszystko tak szybko się skończyło. Mam nadzieję, że w przyszłym roku, już w większym gronie, starsi i mądrzejsi, wspólnie jeszcze lepiej przeżyjemy ten czas.

Serdeczne podziękowania kieruję do ks. Krzysztofa i wszystkich, którzy pomogli nam odpowiedzieć na pytanie rekolekcji "Gdzie mieszkasz?".

Malina - XV LO W Fordonie

SEKTY

W dniach od 10 - 12 marca 1997 odbywały się Rekolekcje dla Licealistów w celu umocnienia naszych więzi, bliższego poznania się i oczywiście spotkania się z Panem Bogiem. Pierwszego dnia do południa spotkaliśmy się w kaplicy. Tam przedstawiono nam Pana z Kuratorium, który opowiadał o swojej pracy i przeżyciach. Zajmuje się on sprawami młodzieży. Na tym spotkaniu przedstawił nam sekty działające głównie na terenie Bydgoszczy i przestrzegał nas, byśmy się nie wplątali w nie. Następnie Ks. Krzysztof dokonał podsumowania. O godz. 17.00 rozpoczęła się Droga Krzyżowa. Zupełnie inna niż te, które dotąd przeżyłam. Tak to zakończył się pierwszy dzień rekolekcji. We wtorek rano Ksiądz zapoznał nas z Dominikiem, który mówił nam o spotkaniu Matki Bożej w swoim życiu i jak jego życie dzięki temu się zmieniło. Potem obejrzelśmy pantomimę. Po południu oglądaliśmy fragment filmu "operacja Judasz". W środę był czas na spowiedź. Po południu uczestniczyliśmy we wspólnej Mszy Świętej. Chciałabym bardzo serdecznie podziękować Księdzu Krzysztofowi za ten czas.

Monika E. XV LO

TYLKO 3 DNI

Tegoroczne rekolekcje były najlepszymi w jakich brałam udział. Były one zupełnie inne niż zeszłoroczne. Ostatnio przez 2 godziny hałasowało się w kościele i potem nie wiadomo było co z sobą zrobić. W tym roku było bardzo ciekawie, nie było czasu na nudę. Przed południem zajęcia w szkole prowadził ksiądz Grzegorz, który mówił o bardzo ciekawych rzeczach. Był konkurs o świętym Wojciechu. Po południu w kościele odbywały się Msze święte i nabożeństwa. Braliśmy też udział w Drodze Krzyżowej. Na zakończenie rekolekcji oglądaliśmy bardzo ciekawe przedstawienie o synu marnotrawnym. Szkoda, że rekolekcje trwały tylko 3 dni. Chciałabym, żeby w przyszłym roku było równie ciekawe.

Anna kl.III SP 44

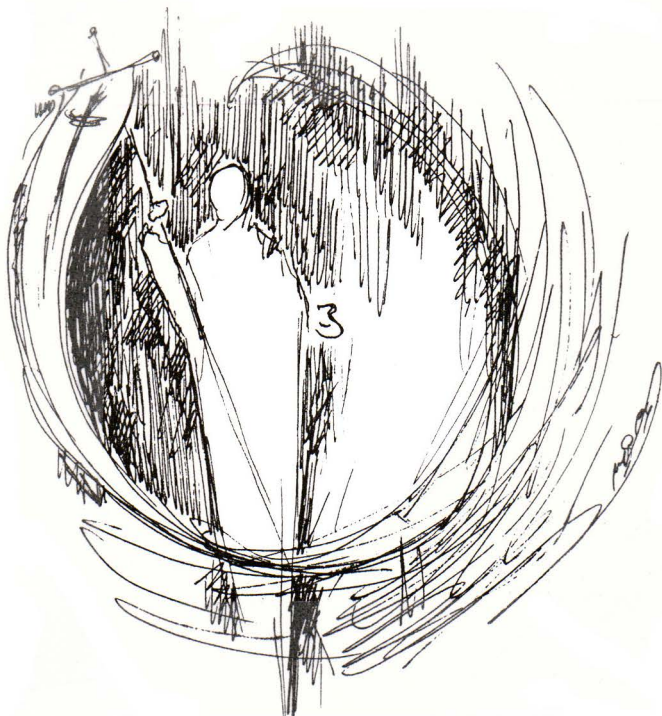
Grzech unikania

Dwunastolatek wyznaje grzechy i wyznaje m.in.: - *unikaniem potomstwa*. Zdziwiony spowiednik pyta: - *Na czym to polegało, to unikanie?* - *Przychodziłem później ze szkoły, aby z młodszą siostrą nie wychodzić nna spacer* - wyjawiał tajemnicę małolat.

Kasia, Filip i Lejka

- Filip! Dajże spokój! Ty jeszcze w piżamie?! - zawołała Mama na widok swojej pociechy wylaniającej się sennym krokiem z pokoju. Dla wyjaśnienia - Filip to 8 letni młody człowiek, który niedawno rozpoczął naukę w klasie II b. Ma młodszą siostrę - Kaśkę. Między nogami płacze się im zazwyczaj mała psina - Lejka, z której nie wiadomo co wyrośnie, ale zapowiada się raczej dobrze. Nikt jednak nie umie określić jej rasy... Oczywiście nie można zapomnieć o rodzicach tej dwójki. Mama - Anna jest pielęgniarką w szpitalu. Tata - Marek pracuje w dużym zakładzie jako technolog. Mają oczywiście dużo problemów i radości ze swoimi maluchami, z ich pytaniami, wątpliwościami i pomysłami. Ale o tym wszystkim trochę dalej. Wróćmy na ziemię, do ich mieszkania na drugim piętrze zwykłego nowofordowskiego bloku).

- Mamo! Ale przecież jest niedziela - zaspanym głosem zaoponował Filip. - Niedziela nie niedziela, ale ubrać się możesz. Zresztą zaraz śniadanie. - To ja tak zjem. Przecież nic się nie stanie ...



- Filip - to już Tata - nie przeciągaj, dobrze? Do śniadania masz być po wizycie w łazience i kompletnie ubrany! - Ojej! - jęknął mały - a Kaśka? - Kaśka już dawno ubrana - dokończyła Mama. Filip chcąc nie chcąc wycofał się do łazienki, patrząc złowrogo na Kaśkę, która zdradziła obóz rozleniwionych niedzielnych śpiochów.

Po śniadaniu wszyscy poszli do Kościoła na Mszę świętą, a potem Mama zabrała się do przygotowywania niedzielnego obiadu. Tato z Filipem oglądali nie wiadomo który raz zdjęcia z wakacji, a Kasia z Lejką coś kombinowały.

Potem pyszny obiad, a po obiedzie ... - Dzieciaki, pomóżcie mi posprzątać ze stołu - powiedziała Mama. Kaśka chwyciła talerze, a Filip zbierając szklanki snuł swoje wątpliwości.

- Mamo, ale w niedzielę się nie pracuje. W niedzielę trzeba odpoczywać. To dlaczego każesz nam sprzątać? Zamiast Mamy odpowiedział Tata: - Posprzątaj to razem z Kasią, a potem wróćcie tu do mnie to trochę porozmawiamy o tej niedziel, dobrze?

Dzieciaki szybko pomagały Mamie, szczególnie Filip dwoił się i troił, bo ciekawiło go co Tata chce im powiedzieć. A nuż okaże się, że miał rację z tą niedzielą i Mama niesłusznie kazała im sprzątać

po obiedzie ... - Gotowe! Zawołał Filip i usiadł w fotelu. Kaśka wdrapała się Tacie na kolana, a Lejka tuż obok. - W porządku! - powiedział Tata - jaki dzisiaj mamy dzień? - Niedziela! - odparował Filip - od samego rana! - Dobrze! Ale jaki to jest dzień? - Świąteczny.

- A siostra na religii mówiła - wtrąciła Kasia - że niedziela to Dzień Pański. - Bardzo dobrze. A dlaczego, wiesz? - Bo Pan Jezus tego dnia zmartwychwstał ... - i jak Pan Bóg stwarzał świat - mówił dalej Filip - to siódmego dnia odpoczął i to jest niedziela. Filip szczególnie podkreślił "odpoczął" mając jeszcze w pamięci poranną scenę. Mama, która dotąd przysłuchiwała się całej rozmowie, zapytała: - A co to znaczy: odpoczywać? - No ... nic nie robić. Albo robić tylko same przyjemne rzeczy... długo spać, zjeść dobry obiad, obejrzeć film, iść na spacer, na podwórkę... - jednym tchem wymieniał Filip i zakończył - no, po prostu nic nie robić... - Nic? Zupełnie nic...? - znów zapytała Mama. - No... - zawahał się Filip

- Filip, pomyśl - gdyby ludzie zupełnie nic nie robili w niedzielę, albo tylko same przyjemności, tak jak mówiłeś, to co by się stało gdyby był pożar...? Albo wypadek? - drażył Tata - Przecież Mama też często ma dyżury w szpitalu w niedzielę. Przecież to praca. Czy to źle? - No nie. Ktoś musi pracować. Ale ja przecież nie muszę.

- Prawda - nie musisz, bo to dzień szczególnie poświęcony Panu Bogu. - To ja już nic nie rozumiem. - Każda niedziela - zaczęła cierpliwie Mama - to tak jak mówił Tata, dzień poświęcony Panu Bogu. Dlatego nie pracujemy ciężko, by wszystkie siły zachować na spotkanie z Panem Jezusem. Idziemy do Kościoła, na Mszę świętą, by potem radośnie spotykać się z innymi.

- To tak, jakby Pan Bóg miał urodziny, prawda? - zapytała Kasia.

- Dokładnie tak. A że Pan Bóg jest Przyjacielem nas wszystkich to i my wszyscy świętujemy. Ale to wcale nie oznacza, że mamy leniuchować. Powinniśmy zrobić to co jest konieczne tego dnia. Ja np. muszę ugotować obiad, byśmy mieli co jeść. Ale staram się to zrobić szybko, by nie siedzieć cały dzień w kuchni ale mieć czas dla was. Dlatego też chcemy żebyś odrabiał lekcje w sobotę, byście z Kasią posprząтали w pokoju wcześniej niż w niedzielę rano. Tak, aby niedziela naprawdę była świętem. Teraz rozumiesz Filip dlaczego nie pozwoliłam ci rano leniuchować?

- Rozumiem. Niedziela to taki świąteczny dzień, który trzeba sobie trochę przygotować, żeby był bardziej świąteczny.

- I najpierw mocno poprosić Pana Boga byśmy go nie zmarnowali przez lenistwo albo niepotrzebne prace. Będziecie pamiętać?

- Będziemy - odrzekły maluchy. - Ja to już na pewno będę wstawał rano i pomogę Ci Mamo robić śniadanie - dodał Filip - No, zobaczymy jak ci to wyjdzie w praktyce. - Ale zanim zaczniecie to sprawdzać - powiedziała Mama - zapraszam na lody.

- Hurra!! - zawołały dzieciaki, a Lejce o mało co to ogon z radości nie odleciał.

Ciąg dalszy nieznanym ...

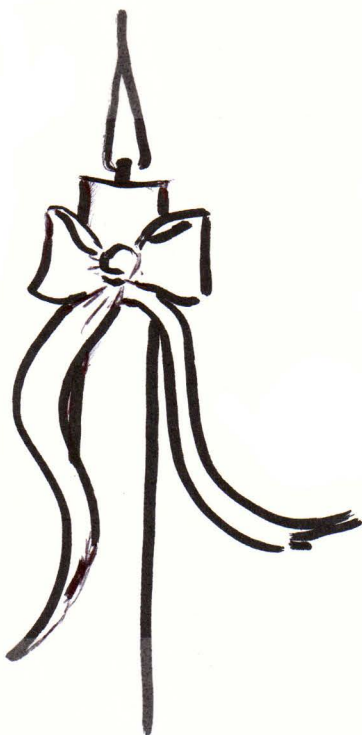
Opowiadała Mała



Jezu, Ty jesteś moim Panem

Pwonego dnia zostałem namówiony i zaproszony przez żonę i sympatyczną siostrę Hanię z ruchu Odnowy w Duchu Świętym, do wzięcia udziału w Seminarium poświęconym Duchowi Świętemu. Ponieważ przeżycia moje były ogromne, postanowiłem podzielić się nimi z Tobą - Siostró, Bracie.

W obecności Najświętszego Sakramentu, wzięłem w ręce zapaloną świecę i miałem wypowiedzieć słowa: *Jezu, Ty jesteś moim Panem*. Zanim to się stało i zanim dotarło do mnie Światło Chrystusa, w myślach zastanawiałem się, co powiem:



- czy mam dziękować za wszystkie otrzymane łaski?

- czy prosić o moc w walce z grzechem i złem?

Na nic zdały się te rozważania, ponieważ jak tylko otrzymałem świecę, to odebrało mi mowę. Trzymając Światło Chrystusa w obecności Najświętszego Sakramentu, puściły mi wszystkie więzy emocjonalne oraz polały się łzy oczyszczenia. Tak - to były chyba łzy oczyszczenia. Przecież w moim życiu, pomimo tego, że zawsze deklarowałem się, że jestem jak to się mówi *praktykującym katolikiem*. Tak prawdę mówiąc, byłem chrześcijaninem od niedzieli do niedzieli, czy też od święta do święta. Uczestniczyłem w życiu kościoła, nawet w ruchu "Światło - Życie". Ale co to było za życie, kiedy swoją duszą daleko się było od Boga i od Jezusa

Chrystusa.

A teraz miałem wyznać: *Jezu, Ty jesteś moim Panem*. Ja mężczyzna ze sporym już doświadczeniem życiowym, zachowałem się w tej chwili jak dziecko. Ależ tak, przecież my wszyscy jesteśmy dziećmi Boga.

W chwili wypowiedzania słów *Jezu, Ty jesteś moim Panem*, zostałem natchniony Duchem Świętym, kiedy się na Niego otworzyłem. To nikt inny, tylko Duch Święty pokierował tymi wszystkimi zdarzeniami. To właśnie On spowodował, że znalazłem się na tym Seminarium, pomimo tego, że dotychczas nie uczestniczyłem w żadnym spotkaniu "Odnowy w Duchu Świętym" organizowanym przez Księża Salezjanów.

Tu też po paru godzinach seminarium zmienia się zasadniczo moje życie, w którym element materialno-bytowy ustępuje miejsca duchowemu. Teraz dopiero zrozumiałem żonę, która sporo czasu poświęcała na "Odnowę w Duchu Świętym" kosztem dzieci i rodziny. Jej czas nie był czasem straconym. Dało to efekty, ponieważ przyczyniło się do mojego zbliżenia do Boga.

Dotychczas, nigdy z własnej woli nie wzięłem do ręki Pisma Świętego, nigdy też nie uklęknąłem do wspólnej małżeńskiej modlitwy.

A teraz? Zaraz, na Seminarium zakupiłem dla siebie egzemplarz Pisma Świętego (*u mnie w rodzinie - żona i każde z dzieci ma swój egzemplarz*), który (o dziwo) od tego dnia codziennie czytam.

Od tego czasu każdy dzień rozpoczynamy i kończymy wraz z żoną wspólną małżeńską modlitwą. Wzięłem też ponownie udział w spotkaniu Odnowy w Duchu Świętym.

Na wiele spraw wiary i Kościoła mam inne spojrzenie, po prostu zawierzyłem Bogu, czego dotychczas, jak przyznaję, bardzo mi brakowało.

Pytam siebie - czy to nie jest działanie Ducha Świętego? Na pewno tak! Ja w to wierzę! Uwierzcie w to i wy: Bracie i Siostró. Otwórzcie się i też poddajcie się działaniu Ducha Świętego!

Każdego, kto przeczyta ten tekst, proszę o modlitwę za mnie.

Alleluja!

Nawrócony

Od redakcji

ŁUDZIE Z POMNIKA

Serdecznie dziękujemy osobom, które odpowiedziały na nasz apel z prośbą o nadsyłanie tekstów i wspomnień poświęconych *Ludziom z Pomnika* w Dolinie Śmierci.

Dalej oczekujemy na teksty. Chcemy bowiem niebawem rozpocząć ten cykl.

KALENDARIUM HISTORYCZNE

BYDGOSZCZ

27
marca
1523

Król Zygmunt Stary zezwolił staroście bydgoskiemu Stanisławowi Kościeleckiemu zbudować w mieście wodociąg. Jako ujęcie wody wyznaczono Brdę za młynami królewskimi.

3
marca
1883

W domu przy ówczesnej ulicy Wilhelm-Strasse (obecnie Marszałka Focha 14) powstało Towarzystwo Śpiewu - chór męski "Halka". Wśród założycieli był patron jednej z naszych ulic Franciszek Witecki (patrz "Na Oścież" nr 10/96)

19
marca
1934

Przed kasynem 16 Pułku Ułanów Wielkopolskich przy Placu Poznańskim odsłonięto pomnik Józefa Piłsudskiego. Wykonawcą była rzeźbiarka warszawska Olga Niewska- Zbiza.

30
marca
1990

Ukazał się pierwszy numer nowego dziennika - Expressu Bydgoskiego.

FORDON

4
marca
1963

Zlecono wykonawstwo perspektywicznego planu rozwoju Bydgoszczy poszerzonego o miasto Fordon.

15
marca
1980

Rozpoczęto budowę osiedla Fordon przystępując do budowy tzw. "mieszkaniówki" czyli pierwszych bloków mieszkalnych.

25 marca
1984

Wiązanki kwiatów pod obeliskiem w Dolinie Śmierci złożyli przebywający w Bydgoszczy goście z Danii - byli więźniowie obozów koncentracyjnych w Stutthofie i Neuengamme.

16
marca
1987

Przy ul. Szelburg-Zarebiny (oś. Bajka) otwarto pierwszy w nowym Fordonie punkt pralniczy "Pralchemu".

PARAFIA

3
marca
1985

W (starej) kaplicy wykonano tzw stopień komunijny, podłączono w konfesjonałach instalację elektryczną, a w prezbiterium zawieszono dębowy krzyż.

19
marca
1987

W uroczystość św. Józefa rozpoczęto prace przy budowie naszego kościoła.

20
marca
1988

Ks. bp Marian Przykucki poświęcił dom katechetyczno - mieszkalny.

25 marca
1992

Parafia przeszła do Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Naszym arcybiskupem został ks. metropolita Henryk Muszyński.

Zebrał i opracował KfAD



Uprzejmie donoszę, że ...

IDA ZMIANY ...

W CKK szykują się zmiany... Już po Świętach będzie wiadomo kto jest nowym dyrektorem "Wiatraka".

A co wiadomo dzisiaj? Razem z Duszpasterstwem Akademickim pracownicy Centrum pomagali w Rekolekcjach Wielkopostnych. Od 4 - 5 marca we Wrześni w Zespole Szkół Zawodowych, potem w Liceum Ogólnokształcącym nr XV (10 - 12 marca), a potem jeszcze w Ośrodku dla Niewidomych (19 - 21 marca). Wspomogli też organizacyjnie koncert Antoniny Krzysztos 23 marca. Ostatnio podłyszałam, że z chęcią zapiszą jeszcze dzieci na zajęcia.

Więc - Drodzy Państwo - na co czekać? Jeśli Wasze dzieciaki się nudzą, może skorzystacie z Wiatrakowej oferty? Jeśli lubią tańczyć - zapiszcie je do szkoły tańca, jeśli chcą rysować - posłijcie je do Pani Oli, na kółko plastyczne, jeśli z pasją biegają za piłką - to może koszykówka albo piłka nożna? A może tenis ziemny ... ? Jeśli trochę kiepsko im idzie w szkole, to też jest na to rada - są korepetycje z polskiego i matematyki. Najlepiej niech Państwo zadzwonią i dowiedzą się wszystkiego " u źródła" (telefon 46-31-90). Powodzenia!!

Życzliwa

W grupie różnie

ZAPROSZENIE DO MAŁŻEŃSTWA

Kościół Katolicki w ramach swojej szerokiej pozalitur- gicznej działalności od wielu już lat zajmuje się między innymi przygotowaniem narzeczonych do sakramentu małżeństwa. Najczęściej w tym celu posługuje się tradycyjną metodą, która ze względu na dominującą w niej formę przekazu nazywa się metodą wykładową. Zauważa się jednak, że każdego roku pewna liczba par narzeczeńskich odczuwa pewien niedosyt i takie przygotowanie uważa za niewystarczające. Oczekują oni od swojego związku, od siebie samych, a także od Kościoła znacznie więcej ponad to, co przeciętne zdaje się wystarczać. Kościół w miarę swoich możliwości stara się pomagać młodym ludziom w odpowiedzialnym podjęciu wspólnego życia w sakramentalnym związku małżeńskim.

Z myślą o takich właśnie, jakby bardziej świadomych przyszłych małżonkach wprowadzono w Bydgoszczy, w kościele farnym, pod patronatem Matki Bożej pięknej miłości, możliwość udziału w alternatywnej formie przygotowywania par narzeczeńskich do sakramentu małżeństwa. Jest to tzw. metoda "małej grupy" lub inaczej metoda lubelska - powstała w Lublinie przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Głównymi jej twórcami są prof. psychologii Maria Braun-Gałkowska oraz państwo Stojnowscy.

Metoda ta w Lublinie stosowana jest z powodzeniem od przeszło dwudziestu lat! Powstała ona w odpowiedzi na wyniki badań psychologicznych prof. Braun- Gałkowskiej. Z badań tych wynika, że dla powodzenia małżeństwa decydujące znaczenie ma dojrzały, odpowiedzialny i aktywny stosunek narzeczonych względem siebie, oparty na dojrzałym i rozwijającym się uczuciu miłości. Kurs przygotowujący narzeczonych do małżeństwa, ma uwrażliwić ich na problemy i wyposażyć w wiedzę o określonym zakresie.

Ważne jest również aby umiejętnie zapoczątkował u narzeczonych zmianę wzajemnych nastawień tak, aby były one bardziej dojrzałe, otwarte na zmiany, rozwój i odpowiedzialne. Te

bowiem cechy, w świetle badań psychologicznych, decydują w znacznym stopniu o tym, czy dane małżeństwo będzie zgodne, szczęśliwe i trwałe.

Na czym więc polega specyfika specjalistycznego przygotowania do małżeństwa metodą tzw. "małej grupy" w odróżnieniu od tradycyjnej metody wykładowej?

"Małą grupę" tworzy na ogół 6-7 par narzeczeńskich, warunkiem jest to, że uczestniczą one wspólnie (a nie osobno) w cyklu 10 cotygodniowych spotkań, po 1,5 godziny każde. Wszyscy uczestnicy siedzą w kręgu i wszyscy łącznie z instruktorem prowadzącym, mówią sobie po imieniu. Forma ta ma służyć wyjściu z anonimowości i zawiązaniu się grupy. Instruktor służy im swoim psychologicznym przygotowaniem, wiedzą i doświadczeniem oraz świadectwem bycia mężem czy rodzicem.

Uczestnicy mają szansę zapoznawać się z wiedzą na temat sakramentu małżeństwa, omówić i pogłębić te zagadnienia, które nurtują ich w sposób szczególny, przygotowując czytania mszalne na swoją ślubną uroczystość. Instruktor prowadzący zajęcia kieruje dyskusją, naprowadza oraz dyskretnie kontroluje. Przyszli małżonkowie w trakcie spotkań poznają się rzetelniej, dowiadują o swoich oczekiwaniach oraz obawach, uczą się ze sobą rozmawiać itp...

W czasie zajęć stosuje się atrakcyjne i bardzo skuteczne tzw. metody aktywizujące. Wzbudzają one emocje i angażują uczestników pomagając przetworzyć wiedzę tzw. "zimną" lub "martwą" na wiedzę "gorącą" lub "żywą", czyli taką, którą umiemy w odpowiednim czasie i w odpowiedni sposób w życiu zastosować.

Omawia się też m.in. tak istotne zagadnienia jak np.: rozumienie miłości, wierności, problemy regulacji poczęć, relacje z rodzicami obojga ze stron itp... Instruktor podaje też narzeczonym tematy do wspólnego przedyskutowania - takie swoiste "zadania domowe", które wzmacniają i przedłużają realne oddziaływanie kursu.

"Mała grupa" uczy metod komunikacji i rozwiązywania konfliktów, co stanowi podstawę porozumienia w małżeństwie, podobnie jak tzw. empatia i przeźroczystość.

Instruktor inicjuje m.in. dyskusje, ćwiczenia w grupach, odgrywanie scenek w celu uwypuklenia omawianych problemów, drobne ćwiczenia o charakterze psycho-zabaw ruchowych, służące samopoznaniu i poznaniu wzajemnemu, ćwiczenia utrwalające pozytywne wzorce porozumiewania się ... etc.

Każde spotkanie rozpoczyna i kończy wspólna modlitwa, a cały cykl kończy wspólny Dzień Skupienia przygotowany przez duchowego opiekuna przyszłych małżonków, księdza, który w razie potrzeby służy im pomocą i radą, także poza czasem spotkań. Zaproszenie do przygotowania do małżeństwa Najlepszego Nauczyciela - Jezusa jest doskonałą i naturalną okazją, aby narzeczeni nauczyli się i zasmakowali wspólnej modlitwy, która tak pomaga małżonkom w trudnych chwilach, kiedy wszystko i wszyscy zdają się rozczarowywać i zawodzić.

Do podjęcia radosnego trudu uczestnictwa w tak prowadzonym przygotowaniu do małżeństwa metodą "małej grupy": zaprasza Was

ALEKSANDRA CICHOSZ
psycholog

Nasz adres: Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak"
ul. gen. M. Bortucia 5, 85-791 Bydgoszcz, tel/fax 46-31-90 lub 46-31-94,

Nr konta bankowego: Centrum Kultury Katolickiej, Bank Handlowy w Warszawie S.A., O/Bydgoszcz Nr 209038 - 56892201

Biuro CKK Od poniedziałku do piątku (15.00 - 18.00 w Domu Katechetycznym

Pracownia Pomocy Psychologicznej i Profilaktyki przy CKK "WIATRAK",

ul. gen. Mikołaja Bortucia 5, 85-791 Bydgoszcz,

Telefon zaufania 46-71-78; od poniedziałku do piątku 17.00 - 20.00

Punkt Konsultacyjno-Poradniany, poniedziałek, wtorek, czwartek 17.00 - 20.00

KONKURS WIELKANOCNY

Warunki konkursu: Poniżej podano początkowe słowa kilku znanych pieśni wielkanocnych. Niektóre litery jednak zostały zastąpione cyframi w nawiasach. Należy uzupełnić prawidłowo brakujące litery, następnie uszeregować je zgodnie z podanymi cyframi od 1 do 73. W ten sposób otrzymamy hasło będące rozwiązaniem całego konkursu.

Treść zadania:

- A Weso(7)y n(47)m dzień dz(4)ś (66)astał, - Któr(38)ego z nas (15)ażdy żądał; - Tego dnia Chryst(24)s zmartw(41)chwst(32)ł, - All(12)luj, Alle(62)luj!
- B W(5)sel si(23), Kró(9)owo m(10)ła; - B(2) Ten, którego(69) zro(13)ziła, - Zmar(39)wychwsta(19) Pan nad panami,...
- C (49)wyciecz(42)a śmie(50)ci, pie(25)ła i szatana - Wych(16)dzi z gr(20)bu d(17)ia trze(70)iego z rana...
- D Otrzyjcie już (48)zy płaczą(1)y, żale z (21)erca wyzujc(71)e, - Ws(35)yscy w Ch(26)ystu(45)a (40)ierząc(28), wese(59)cie się, ra(52)ujcie,...
- E Przez T(11)oje święte z(6)artwychp(53)wstanie...
- F Wst(51)ł Pa(33) C(43)rystus z (57)art(31)y ch nin(22)e, - Alleluj(32), Allel(63)ja,...
- G Chrystu(54) zmartwychwsta(3) jest, - Nam na prz(34)kład dan jes(46), - I(29)m(58)my z(36)artwychpowstać, - (27) Panem B(30)giem królo(44)ac. - A(60)lleluj(37).
- H All(12)luj! J(72)zus (8)yje! - Ju(73) G(14) dłużej grób nie kryje,...
- I Nie zn(65) śmierci Pa(55) ż(56)wota, ch(68)ciaż przeszedł przez (64)ej wrot(67)....

Milej zabawy życzy "KfAd"

Z życia naszych osiedli (3)

Warto wiedzieć

Wszystkim mieszkańcom domów Fordońskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przypominam, że całe spółdzielcze mienie jest wspólnym majątkiem wszystkich członków tej Spółdzielni. Wynika to z Ustawy o Spółdzielczości oraz ze statutu FSM.

Każdy z członków Spółdzielni ma prawo wiedzieć wszystko co z tym majątkiem się dzieje, jakie są plany na przyszłość itd. Proszę Cię, weź udział w spotkaniach grup członkowskich na poszczególnych osiedlach, które odbędą się w Klubie "HEROS" w następujących terminach:

Osiedle "BOHATERÓW"

04.04.1997 (piątek) - godz. 17.00

Osiedle "PRZYLESIE"

07.04.1997 (poniedziałek) - godz. 17.00

TO JEST TWÓJ MAJĄTEK !!!

Mieszkaniec

CZY WIESZ?

Ile czasu trwa Wielki Post?

A. 28 dni, B. 40 dni, C. 44 dni

Jak nazywamy opis Męki Pańskiej w Ewangelii?

A. Pasja, B. Apokalipsa, C. Jutrznia

Jak nazywamy ostatni tydzień Wielkiego Postu?

A. Białe, B. Przedświąteczny, C. Wielki

Co święci się w kościele przed Wielkanocą?

A. Pokarmy, B. Samochody, C. Gałązki palmowe

Jakie imię ma największy dzwon w naszym kościele?

A. Święty Wojciech, B. Veritatis Splendor, C. Królowa Męczenników

Rozwiązania konkursów prosimy nadsyłać do dnia 10 kwietnia 1997 roku. Koniecznie podawajcie swój wiek. Życzymy powodzenia. Prawidłowe rozwiązanie konkursu "Czy wiesz?" z poprzedniego numeru w literom: 1A, 2C, 3C, 4BC, 5A. Nagrodę książkową za prawidłowe rozwiązanie otrzymuje: Paweł Walczak, zam. przy ul. Sucharskiego 4. Nagrodę można odebrać w zakrystii.

Opracował KfAD

Zajrzyj do parafialnego sklepiku

Nowości

Witam po raz drugi w parafialnym sklepiku i zachęcam do zakupów. A oto co polecałabym dziś:

Ksiądz wśród bandziorów

Jego kościołem jest ulica. Wiernymi - młodociani przestępcy, złodzieje i narkomani. Ksiądz Gilbert spotyka i kocha tych, których inni odrzucili. Tę książkę na pewno warto przeczytać. (5 zł)

O naśladowaniu Chrystusa

Po Piśmie Świętym jest najbardziej rozpowszechnioną książką. Dla każdego z nas może stać się słowem, drogowym wskazem, a także modlitwą na każdy dzień. Bardzo ją polecam. (8 zł)

Człowiek wobec życia i umierania - problemy walki z bólem totalnym.

Książka ta wydana przez Bydgoskie Hospicjum pokazuje jak stawać wobec człowieka chorego, jak pomóc człowiekowi umierającemu w ostatnich chwilach jego życia (4,0 zł)

Wiersze

Twórczość Jana Twardowskiego zasługuje szczególnie na uwagę. Jest to poezja, która stała się własnością najszerzych kręgów czytelników o czym świadczy najlepiej nakłady jego zbiorów wierszy. Ksiądz Twardowski chce podzielić się z nami swoimi wierszami i modlitwami. (21,0 zł)

Rozważania o wierze

Autor tej książki prowadzi czytelnika krok po

kroku po drogach życia duchowego z prostotą i głębią myśli. Uwydatnia rozwój wiary i potrafi ukazać, że więź z Chrystusem jest dla chrześcijanina źródłem życia. (7,50 zł)

Z życzeniami i pozdrowieniami

Karola

Pamiętaj !!!

W sklepiu są oczywiście inne ciekawe przedmioty, które mogą być prezentami, upominkami itd.

OGŁOSZENIA

W każdy pierwszy poniedziałek miesiąca sprawowana jest **Msza św. zbiorowa za zmarłych** o godz. 18.30 (wypominki można składać przed lub podczas kolekty w czasie Mszy św.)

W pierwszy czwartek miesiąca jest sprawowana **Msza św. w intencji misji i misjonarzy** oraz dzień spotkania Stowarzyszenia Wspierania Powołań Kapłańskich i modlitwy Żywego Różańca

Pierwszy piątek każdego miesiąca - dodatkowa Msza św. o godz. 17.00.

Pierwsza sobota każdego miesiąca - wotywa o Niepokalanym Sercu NMP o godz. 7.00, odwiedziny chorych z Komunią św. w godzinach przedpołudniowych.

W każdy trzeci czwartek miesiąca spotyka się **Koło Synodalne**.

16 każdego miesiąca - modlitwy w intencji Ojca świętego. **Czuwanie z Maryją** o godz. 20.00

21 każdego miesiąca o 18.30 **Wspomnienie nawiedzenia MB Fatimskiej**. Po Mszy św. procesja świateł i Różaniec Fatimski.

Nauczyciele i katecheci spotykają się w każdy ostatni czwartek miesiąca o godz. 19.30 na comiesięcznej Mszy św.

Chór Parafialny

zaprasza w każdą środę o godz. 17.00 i niedzielę po Mszy św. o godz. 8.30.

Kółko Misyjne

spotyka się w każdą środę o godz. 17.00 w salce obok Domu Sióstr.

Informacje Praktyczne

Biuro Parafialne

Czynne jest codziennie w dni powszednie (prócz sobót) od godz. 9.00 do 10.00 i od 16.00 do 17.00. W nagłych przypadkach, posługi duszpasterskiej udziela ksiądz **Dyżurny**

(na domofonie plebanii przy nazwisku ks. Dyżurnego pali się czerwone światelko).

Kontakt telefoniczny:

43-11-90 - ks. Proboszcz i Biuro Parafialne

44-13-58 - księża Wikariusze



CHRYZTY

Ja Ciebie chrzczę: w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

9 lutego 1997 r.

Sebastian Kończal
ur. 22.12.1996 r.

Sandra Angelika Drzewiecka
ur. 29.11.1996 r.

Kamil Bilski
ur. 23.09.1996 r.

Justyna Dominika Mielcarek
ur. 27.11.1996 r.

23 lutego

Magdalena Małgorzata Żygadło
ur. 07.10.1996 r.

Kinga Anna Szymczak
ur. 18.12.1996 r.

Łukasz Miedziński
ur. 23.11.1996 r.

Patrycja Dominika Tymosiak
ur. 20.12.1996 r.

Eryk Tomasz Jankowski
ur. 08.10.1996 r.

Michał Piotr Wyrwa
ur. 14.12.1996 r.

Agata Lewandowska
ur. 02.11.1996 r.

8 marca

Krzysztof Rafał Burdajewicz
ur. 04.12.1996 r.

9 marca

Dominika Matuszczak
ur. 21.12.1996 r.

Mieczysław Czesław Synak
ur. 04.11.1996 r.

Paulina Żakowska
ur. 15.12.1996 r.

Dawid Dziarkowski
ur. 19.01.1997 r.

SAKRAMENT CHRZYTU ŚW.

Przy zapisie prosi się o udostępnienie do wglądu odpisu aktu urodzenia dziecka z USC. Od rodziców chrzestnych, spoza parafii, wymaga się zaświadczenia, że są praktykującymi katolikami i mogą być chrzestnymi (osoby ochrzczone, bierzmowane, mające ukończone 16 lat, gdy są małżonkami to musi to być związek sakramentalny). W sobotę poprzedzającą chrzest zaprasza się rodziców dziecka i rodziców chrzestnych na katechezę, która odbywa się w kościele po wieczornej Mszy św.

Sakramentu Chrztu św. udziela się zawsze w niedzielę na Mszy św. o godz. 13.00.

Najbliższe terminy Chrztu św. 30 marca, 13 i 27 kwietnia.



ŚLUBY

Ślubuję Ci: miłość, wierność i uczciwość małżeńską

8 lutego 1997 r.

Adam Mariusz Witkowski
Katarzyna Mazana

22 lutego

Andrzej Chisiński
Monika Zofia Kortkowska

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny:

- * zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed planowaną ceremonią,
- * przedłożyć aktualne (nie starsze niż 3 miesiące) świadectwo Chrztu św.,
- * załączyć świadectwo katechizacji przedmałżeńskiej.



POGRZEBY

Błogosławieni, którzy umierają w Panu

Edwin Dyrda
ur. 23.08.1927 zm. 16.02.1997

Elżbieta Jądwiaga Siniakiewicz
ur. 10.10.1941 zm. 22.02.1997

Franciszka Wachowska
ur. 29.12.1920 zm. 28.02.1997

Bernadeta Batyra
ur. 14.08.1953 zm. 26.02.1997

Marian Kruczkowski
ur. 21.01.1938 zm. 06.03.1997

Bolesław Chmielewski
ur. 19.11.1909 zm. 11.03.1997

POGRZEB

Przy zgłoszeniu pogrzebu należy przedłożyć: Odpis skrócony aktu zgonu Informacje z Zakładu Pogrzebowego o godzinie i miejscu pogrzebu, W przypadku zgonu w szpitalu - zaświadczenie kapelana o udzielonych sakramentach św.

Patronują naszym ulicom

Generał broni

ZYGMUNT BERLING

Urodził się 27 kwietnia 1896 roku w Limanowej. Po ukończeniu szkoły i zdaniu matury życie jego związane było z wojskiem.

Drogę żołnierza rozpoczął służbą w Legionach od 1914 roku. W 1918 roku, po uzyskaniu przez Polskę niepodległości, wstąpił do Wojska Polskiego już jako oficer.

W roku 1925 awansowany został do stopnia podpułkownika i mianowany dowódcą 4 Pułku Piechoty Legionów. Później były następne stanowiska dowódcze. Był szefem sztabu 15 dywizji Piechoty Wielkopolskiej w Bydgoszczy, później dowódcą 6 pułku Piechoty Legionów w Wilnie.

W 1939 roku płk Berling został bez przydziału służbowego. Po utracie niepodległości przez Polskę znalazł się na terenie ZSRR.

W 1941 roku wstąpił do organizowanej i dowodzonej przez generała Władysława Andersa Armii Polskiej w ZSRR. Berling nie opuścił jednak razem z Andersem terytorium ZSRR, a zajął się formowaniem dalszych oddziałów polskich ze zgłaszających się do siebie ochotników.

Od 1943 roku rozpoczął organizowanie I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki.

W dniu 10 sierpnia 1943 roku na wniosek złożony przez Związek Patriotów Polskich do Rady Komisarzy Ludowych Pułkownik Berling mianowany został generałem brygady i objął dowództwo I Dywizji.

Dnia 12 października 1943 r. I Dywizja pod bezpośrednim

dowództwem generała Berlinga stoczyła swą pierwszą krwawą bitwę pod Lenino.

W miarę dalszego "rozrastania się" Wojska Polskiego w ZSRR generał Berling odebrał przysięgę od 2 i 3 Dywizji Polskiej i został dowódcą I Armii Wojska Polskiego.

Armią tą dowodził w miarę przesuwania się frontu na zachód do przedmurza Warszawy, gdzie za pomoc udzieloną Powstaniu Warszawskiemu został przez dowództwo radzieckie odsunięty od dowodzenia Armią i ściągnięty z linii frontu do Moskwy. Od tego czasu pełnił w wojsku podrzędne funkcje.

W 1948 roku generał Berling został mianowany Komendantem Akademii Sztabu Generalnego w Warszawie. Na tym stanowisku był do roku 1953. Samodzielność jego była jednak ograniczona z uwagi na fakt, iż w tym czasie dowództwo wojskowe było w przeważającej mierze w rękach radzieckich z Rokosowskim na czele.

Następne lata to praca w administracji państwowej różnych centralnych stanów. Generał Berling był wieloletnim prezesem Polskiego Związku Łowieckiego.

Zmarł w Warszawie w dniu 1 lipca 1980 roku. Pochowany został na cmentarzu komunalnym na warszawskich Powązkach.

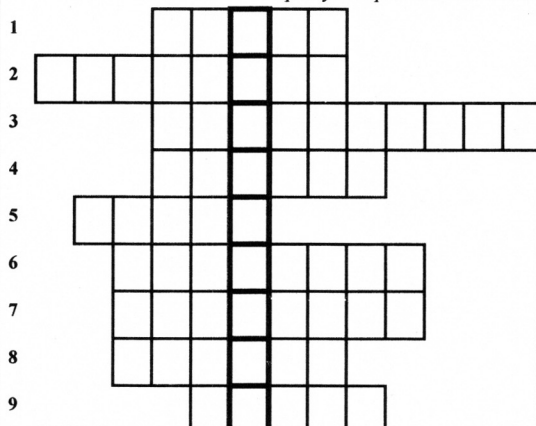
Opracował KfAD

Materiały źródłowe:

Kuczma R.: Patroni ulic,
Głowacki A.: Czerniaków wzywa,
Sosna-Sarno S.: Wyspa Rembezy

ŚWIĄTECZNY LOGOGRYF OD WNUKA DO DZIADKA

pomysł i opracowanie MarS



Znaczenie wyrazów:

- 1) Wnuk Obeda
- 2) Ojciec Zorobabela
- 3) Dziadek Amosa
- 4) Wnuk Aminabada
- 5) Ojciec Achima
- 6) Dziadek Jozjasza
- 7) Wnuk Esroma
- 8) Ojciec Abiasza
- 9) Dziadek Menassesza



Wpisz odgadnięte wyrazy wg ponumerowanych znaczeń. Litery z wyróżnionej kolumny czytane pionowo utworzą rozwiązanie. Rozwiązanie prosimy nadsyłać na adres redakcji do 15 kwietnia 1997 roku. Dla ułatwienia - wszystkie prawidłowe imiona znajdują się w Rodowodzie Chrystusa (Nowy Testament). Na autorów poprawnych odpowiedzi czeka nagroda książkowa. Hasło z n-ru 2/97 brzmiało: **Matka Boska Gromniczna**. Nagrodę otrzymuje: Urszula Walerczak, zam. ul. Łochowskiego 2. Nagroda czeka w w zakrystii.

Msze święte w naszym kościele
w dni powszednie:
7.00 * 8.30 * 18.30
w niedziele i święta
*** 7.00 * 8.30 * 10.00 * 11.30 * 13.00 * 16.00 * 18.30 ***

Informujemy - zawiadamiamy

Generał Zakonu OO. Karmelitów Bosych przekazał dla naszej świątyni relikwie św. Jana od Krzyża i św. Teresy z Avila. Będzie je można uczcić w święta podanych świętych Karmelu.

Bp Stanisław Gądecki odprawił 1 marca uroczystą Mszę świętą z okazji 50-lecia Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla dzieci niesłyszących. Została również poświęcona tablica pamiątkowa z nadania szkole imienia patrona Gen. Stanisława Maczka.

Trwają zapisy na pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha z okazji 1000-lecia jego męczeńskiej śmierci oraz na spotkanie z Ojcem świętym w Gnieźnie.

Potrzebni są mężczyźni do pełnienia służby porządkowej w czasie pobytu papieża Jana Pawła II w Gnieźnie w 1997. Chętni zgłaszać się mogą do ks. Krzysztofa.

Z okazji I rocznicy nawiedzenia M. B. Fatimskiej w naszej parafii zostanie postawiona Figura fatimska w pobliżu kościoła. Szczegóły wewnątrz numeru.

Grupa "Dąb" zamierza zorganizować wartę przy Grobie Pańskim. Prosimy wszystkich chętnych parafian posiadających mundury (wojsko, kolejarzy, strażaków, harcerzy...) o zgłaszanie się do zakrystii.

Zbiórka pieniężna przeprowadzona przez Grupę Dąb i Koło Radia Maryja na potrzeby Stoczni Gdańskiej, a właściwie, jako wyraz solidarności ze stoczniovcami, która odbyła się w niedzielę 16 marca br. dała kwotę 1290,20 zł. Pieniądze dostarczyli przedstawiciele kwestujących bezpośrednio do Radia Maryja do Torunia.

Mijają 4 lata od ukazania się pierwszego numeru *Na oścież*. Dziękujemy Czytelnikom tak stałym jak i przypadkowym za zainteresowanie naszym pismem. Do tej sprawy powrócimy w najbliższym numerze. Chcemy bowiem bliżej poznać tych, którzy czytają nasz miesięcznik. Będzie więc okazja do wypełnienia ankiety.

W Wielki Czwartek ksiądz Proboszcz na wzór Jezusa - Sługi będzie umywał nogi dwunastu mężczyznom.

Wszystkim kapłanom z okazji Wielkiego Czwartku - dnia ustanowienia Sakramentu Kapłaństwa składamy najlepsze życzenia. Niech będą wierni swemu powołaniu i Panu Bogu

Następny numer *Na oścież* ukaże się prawdopodobnie 20 kwietnia.

DA "Martyria" informuje:

*Było * Było * Było*

4 do 6 marca Grupa z DA, wraz z ks. Krzysztofem, prowadziła Rekolekcje Wielkopostne dla młodzieży we Wrześni.

7 marca odbyło się całonocne Czuwanie Wielkopostne.

10 do 12 marca grupa rekolekcyjna prowadziła rekolekcje dla młodzieży z XV Liceum Ogólnokształcącego.

14 do 16 marca studenci uczestniczyli w Wielkopostnych Dniach Skąpienia na Miedzyniu w Bydgoszczy.

*Będzie * Będzie * Będzie*

Duszpasterstwo Młodzieży organizuje wyjazd na XII Światowy Dzień Młodzieży w Paryżu, na spotkanie z Ojcem świętym. Koszt 10-cio dniowego wyjazdu wynosi 1000 zł (zaliczka 330 zł do końca kwietnia). Zapisy u ks. krzysztofa lub w D.A.

Na oścież: Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników * Redaguje kolegium, asystent kościelny: ks. Krzysztof; Adres kontaktowy: **ul. Boltucia 5, 85-791 Bydgoszcz**; Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów i skrótów materiałów.

Wielka Środa i Sakrament Pojednania

Msze św. z homilią w Wielką Środę o godz. 7.00, 8.30, 10.00, 17.00, 18.30

Sakrament Pojednania

Okazja do spowiedzi z udziałem wielu kapłanów w Wielką Środę w godzinach: 8.00-11.00, 15.00-21.00, a w przypadku wielu chętnych, aż do ostatniego penitenta. Zachęcamy do liczego udziału i skorzystania z okazji.

Ponadto okazja do spowiedzi w Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę od 7.00-9.00, 16.00-18.00 oraz po ceremoniach danego dnia.

Plan Triduum Paschalnego

Wielki Czwartek 18.30	Msza Wieczerzy Pańskiej. Po Komunii św. przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Kaplicy Przechowania (Ciernicy) i adoracja do godz. 24.00.
Wielki Piątek	14.30 Droga Krzyżowa w Dolinie Śmierci (początek w kościele) 18.30 Liturgia Męki Pańskiej. Adoracja Najświętszego Sakramentu w Grobie Pańskim przez całą noc wg programu zamieszczonego obok. 21.30 Ostatnie Gorzkie Żale. Obowiązuje post ścisły.
Wielka Sobota	8.00 do 19.00 świecenie pokarmów o pełnych godzinach. Do godz. 22.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu przy Grobie Pańskim. 22.00 Wigilia Paschalna - Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego. Na zakończenie Liturgii Procesja Rezurekcyjna.

Plan czuwania przy Grobie Pańskim

Wielki Piątek	
22.30	Oaza Młodzieży
23.30	Duszpasterstwo Akademickie
Wielka Sobota	
0.30	II Wspólnota Neokatechumenalna
1.30	I Wspólnota Neokatechumenalna
2.30	Oaza Rodzin - Kręgi: I, III, V, VII
3.30	Żywy Różaniec
4.30	Koło Synodalne i Grupa Dąb
5.30	Stowarzyszenie Charytatywne im. bł. Urszuli L.
6.30	Oaza Rodzin - Kręgi: II, IV, VI, VIII
7.30	III i IV Wspólnota Neokatechumenalna
8.30	Chór Parafialny
9.30	Oaza Młodzieży: Liturgiczna Modlitwa Godzin

Zachęcamy do przeczytania

Kunda T.: Kromplewski R.: **Strzeżcie się fałszywych proroków, APOSTOLICUM, Zabki 1996**

Jest to książka, która jest napisana do świadków Jehowy. "Jeśli w naszej książce spotkacie, Waszym zdaniem zbyt mocne zwroty, to wiercie nam, że są one skierowane jedynie przeciw fałszywym doktrynom, ale nigdy przeciw ich wyznawcom". Tak we wstępie piszą autorzy do świadków Jehowy i starają się być wierni temu zdaniu. Autorzy próbują tłumaczyć gdzie i w jaki sposób są manipulowani członkowie tej sekty. Odnoszą się do doktryny, czyli przedmiotu wierzenia, sposobu interpretacji treści Biblii, i wielu innych błędów uprawianych przez wyznawców Jehowy. Całość uzupełniają świadectwa ludzi, którzy byli członkami tej sekty. Kto więc chce zapoznać się z błędami, które popełniają świadkowie Jehowy ma dzięki tej książce wspaniałą okazję.

(MP)